Rok - Année XXXIX. SOBOTA, 5. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 5 Juillet 1947. Nr. 157.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

„Demokratyzacja" szkolnictwa w Polsce

(Artykuł nadesłany)

Nauczyciela polskiego, mającego za sobą wiedzę i praktykę pedagogiczną nie zaskoczyła kwestia demokratyzacji szkoły. Dziwi go tylko, że ludzie nie mający bardzo często nic wspólnego ze szkołą zaczynają dyskontować jego pracę, a co gorsza, koszlawić współczesny dorobek myśli pedagogicznej. I jeśli dziś sprawa demokratyzacji szkolnictwa nabiera rozgłosu i widać już pewne posunięcia, trzeba na podstawie znanych i dostępnych dla każdego faktów dać świadectwo prawdzie.

Idea demokratyzacji szkolnictwa, program i jego realizacja zrodziły się w kraju, w pierwszym bodajże roku okupacji. Nauczycielstwo polskie, zdając sobie sprawę z przyczyn klęski, z niedomagań reform gospodarczych i społecznych, wierząc i walcząc o zwycięstwo, na swych tajnych zebraniach kuło nowy ideał wychowawczy, nowego człowieka, który umiałby nie tylko walczyć, ale i sprostać wielkim zadaniom, jakie czekały na niego z chwilą wolności. W uchwałach krajowych, wysyłanych wówczas do Londynu stwierdzano wyraźnie, że bez spełnienia podstawowych warunków wolności politycznej i przekonań, nie może być mowy i nie przyniosą żadnych pożądanych rezultatów, najlepiej pomyślane reformy wychowawcze.

„Domagamy się konstytucyjnego uznania pierwszeństwa spraw kultury i oświaty w stosunku do całokształtu życia państwowego i narodowego. Jako zasadę systemu kształcenia przyjmujemy:

1) trzyletnie przedszkola dla dzieci w wieku 4—7 lat.

2) ośmioletnią szkołę powszechną.

3) czteroletnie szkoły średnie ogólnokształcące i zawodowe.

System publicznej oświaty szkolnej i pozaszkolnej jest bezpłatny na wszystkich stopniach nauczania.

Wyższe szkolnictwo akademickie musi być oparte o czteroletnie szkoły średnie i zawodowe.

Instytuty nauki do specjalnych badań, winny być dostosowane do potrzeb kraju i poszczególnych regionów".

Po za wielu zagadnieniami natury politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej, nauczycielstwo zrewidowało również swój stosunek do partii politycznych i ruchów zawodowych. „Główną dziedziną działalności ruchu nauczycielskiego jest sprawa oświaty i wychowania. Ruch nauczycielski oświadcza, iż w działaniu swym i w stosunkach z organizacjami politycznymi zachowuje całkowitą autonomiczność i niezależność... z grupami politycznymi jest w porozumieniu w zakresie spraw kulturalno - oświatowych... dba o wysoki poziom moralności politycznej".

Uchwały w sprawach przyszłości wychowania nadesłane z kraju, były przedmiotem dyskusji nie tylko czynników oficjalnych, ale i masy nauczycielskiej, znajdującej się poza granicami, walczącej w szeregach armii polskiej. Zrzeszenie Nauczycielskie Polaków w Anglii wypracowało również program i sposoby realizacji demokratyzacji nauczania. W dniach 1-3 października 1943 r. odbył się walny zjazd Nauczycielstwa Polskiego w Londynie, na którym omówiono szczegółowo projekty krajowe i zagraniczne. Ze względu na powagę tak ważnej dziedziny jak oświata, brał udział w zjeździe Prezydent R. P. Ówczesny premier Mikołajczyk nie mogąc przybyć osobiście na zjazd, przesłał odręczne pismo, w którym między innymi czytamy: „Jeśli oświata ma stworzyć armię postępu, musi być oświatą powszechną. Musi objąć wszystkie warstwy narodu, każdego człowieka i każdego obywatela, a przede wszystkim tych, którym ze źródła oświaty czerpać nie było danym, lub którzy od tej oświaty byli nieraz odepchnięci. Oświata jest i będzie prawem każdego dziecka, a państwo i to w jak najszerszym zakresie udostępnić ją musi. Podstawą selekcji talentów nie może być i nie będzie żaden przywilej pochodzenia, takich lub innych zasług, ani tym bardziej czynnik materialny, ale selekcja naturalna oparta na badaniu zdolności i zamiłowań dziecka".

Formą myślenia rzeszy nauczycielskiej są i muszą być zasady i elementy ideowe demokracji politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

Jeśli chodzi bowiem o kształcenie duszy młodego pokolenia i jego ideałów, to nie państwo, które wraz z samorządem za najgłówniejsze zadanie ma dostarczenie środków i umożliwienie nauczania, ale czynniki wychowawcze — rodzina, nauczyciel i kościół odgrywają i muszą odgrywać najważniejszą rolę.

Uważam, że jaśniej kwestii oświatowych nie można było przedstawić i demokratyzacja szkoły nie spadła z nieba, ale była przemyślana i realizowana od dawna.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia szczegółów jej realizacji w obecnej Polsce, dobrze będzie, jeśli zapoznamy się poglądami na oświatę innych mężów stanu. Prezydent Stanów Zjed. Ameryki w grudniu 1941 r. powiedział „Zwyciężymy w tej wojnie, a w zwycięstwie szukać będziemy dróg do wprowadzenia ładu międzynarodowego, w którym duch Chrystusowy będzie panować nad sercami ludzi i narodów".

Tego ducha pojednania szukała również konferencja ministrów Oświaty Państw Alianckich, której przewodniczył minister Butler.

Dziś świat zrozumiał, że bez odpowiedniego wychowania młodzieży niepodobna zapewnić trwałego pokoju. Musimy uznać naturę ludzką, uznać pochodzenie człowieka i jego przeznaczenie. Musimy uznać w człowieku jego istotę duchową, nadnaturalną.

W myśl tych prawd, jeszcze w czasie wojny wniesiono projekt do parlamentu Wielkiej Brytanii o reorganizacji szkolnictwa, mimo, że pedagodzy z zazdrością patrzyli na metody wychowawcze i atmosferę tego kraju.

Duński reformator Grundtwig wspominał zawsze: „Anglia zrobiła mnie tolerancyjnym i realistą".

W krajach zachodnich słowo postęp i kultura, było zawsze związane ze słowami równość i demokracja. Wychowanie prawdziwe i demokracja muszą iść razem.

Madison powiedział, że: **„rządy demokratyczne, bez demokratycznego wychowania, to farsa lub tragedia, albo jedno i drugie razem".**

W Stanach Zjednoczonych wysunięto zasadę że: „dobra należy opodatkować bez względu na to, gdzie są i do kogo należą, aby umożliwić wychowanie dzieci bez względu na to, gdzie się znajdują i skąd pochodzą".

Te wszystkie projekty i rozważania mimowoli nasuwają pytanie — czy kraj nasz temu zadaniu podoła, i czy pokolenie, przed którym stoi taki ogrom zadań, zdobędzie się na wprowadzenie prawdziwej demokracji.

Jedno jest tylko pewne, że ci, którym powierzono dzieci i młodzież winni wyrobić przede wszystkim w sobie samych jasny pogląd na sprawę, doszukać się prawdy, w nią wierzyć i mieć cywilną odwagę głoszenia jej.

I tak jak w czasie okupacji tak i teraz nauczycielstwo w Polsce stoi twardo i mocno na gruncie demokratycznego ustroju i zna dobrze fałszerzy i historyków, którzy chcieliby cały aparat szkolny nastawić na służbę jednej tylko partii. Pomówimy o tym w następnym artykule.

Jotka.

Nawet blokowi katolicy krytykują politykę szkolną min. Skrzeszewskiego

WARSZAWA. — Poseł Bieńkowski z trzyosobowej grupy blokowych katolików skrytykował politykę min. Oświaty Skrzeszewskiego, który jest przeciwny nauce religii w szkołach, ale zaprowadza naukę marksizmu. Poseł Bieńkowski skrytykował przeto politykę oświatową rządu jako nieprzychylną dla religii, a szczególnie dla katolicyzmu. Dla tego poseł Bieńkowski stawił wniosek o skreślenie jednej złotówki z budżetu min. Oświaty jako dowód nieufności.

Poseł Bieńkowski wywołał naturalnie w tej chwili gwałtowne ataki swoich masońskich czy ateuszowskich kolegów blokowych, w imieniu których pos. Strzałkowski (S.D.) oświadczył, że wywody pos. Bieńkowskiego krzywdzą demokrację polską. Poseł Strzałkowski posunął się tak dalece, że twierdził, iż polskiej „demokracji" można zarzucić raczej specjalne protegowanie obywateli wyznania katolickiego!" —

* * *

Mikołajczyk w dyskusji nad budżetem oświadczył:

„Naród polski jest dobry, dobrym z gruntu jest chłop - katolik, szczery chrześcijanin, wyznawca zasad miłości bliźniego. Dlatego wołamy: Mniej zakłamania, mniej nienawiści, więcej serca, bo obolała jest dusza Narodu Polskiego".

Spisek przeciw Republice

PARYŻ. — W związku ze spiskiem przeciw Republice aresztowani zostali gen. Jan-Kazimierz Merson, były attaché wojskowy w Sztokholmie i Belgradzie, od r. 1940 pozostający na emeryturze oraz drukarz paryski Lerat. W mieszkaniu i w drukarni Lerata znaleziono listę nazwisk i liczne dokumenty, dotyczące spisku „czarnego maquis".

—:-:—

Zawalił się dom, 9 zabitych, 26 rannych

HONG-KONG. — Na jednej z ulic Hong-Kongu zawalił się czteropiętrowy dom mieszkalny. 9 mieszkańców znalazło śmierć pod gruzami, a 26 osób odniosło okaleczenia.

22 państwa zaproszone na konferencję do Paryża

Do 1-go września Stany Zjedn. otrzymają zestawienie potrzeb Europy, które oblicza się na 10 miliardów dolarów w okresie 3 lat

Paryż. — W. Brytania i Francja zaprosiły do Paryża na dzień 12 lipca br. 22 państwa europejskie w związku z ofertą amerykańską przyjścia z pomocą zniszczonym krajom pod warunkiem, iż Europa opracuje z własnej inicjatywy samodzielny program odbudowy i samopomocy.



(New York Times Photo)
Min. Mołotow żegna się z min. Bidault na progu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Zaproszenia nie zostały wysłane jedynie do Hiszpanii i Niemiec. Ambasada rosyjska w Paryżu otrzymała kopię zaproszenia w nadziei, iż Rosja podda jeszcze rewizji swoje stanowisko. Również 4 wojskowi gubernatorzy Niemiec mają wziąć udział jako rzeczoznawcy.

Zwołana konferencja będzie miała za zadanie opracować program odbudowy Europy. Do jej pierwszych prac będzie należało zestawienie potrzeb i zasobów własnych, jakimi dysponuje Europa, tak by na d. 1 września generał Marshall miał już w rękach ten dokument. Podstawą dla prac Konferencji europejskiej będą ostatnio wysunięte propozycje francuskie, ale niezależnie od tego każde z państw europejskich będzie mogło wysunąć swój własny projekt dodatkowy.

Konferencja ogólno - europejska będzie miała charakter techniczny a nie polityczny.

W związku z tą inicjatywą, minister Bidault wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Londynu, gdzie wraz z ministrem Bevinem prowadzić będą rozmowy na temat programu i metod jak najbardziej skutecznej pracy na Konferencji europejskiej.

★

Kto winien?

PARYŻ. — Organ socjalistyczny „Le Populaire" pisze p.t. „Krzyk alarmu" na temat niepowodzenia paryskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych m.in. co następuje:

„L'Humanité, która zapowiadała również — a znak to poważny — bliskie rozbicie się Konferencji, twierdzi na widocznym miejscu, że Bevin i Georges Bidault poświęcają Stanom Zjednoczonym niepodległość krajów europejskich, których oczywiście bronić miał Mołotow. Co to oznacza, Nie może być organizacji międzynarodowej, solidarności międzynarodowej, ani współpracy międzynarodowej, jeśli każdy naród nie będzie gotowy odstąpić na rzecz wspólnej sprawy części swojej własnej suwerenności. Ale w tym wypadku ani suwerenność, ani niepodległość narodowa ani na chwilę nie wchodzą w rachubę. Projekt Marshalla, którego rozpatrzenie jest właściwym i wyłącznym przedmiotem Konferencji, powzięty został właśnie w celu uspokojenia pod tym względem wszelkich podejrzeń, wszelkich niedowierzań, wszelkich wrażliwości. Jeśli gen. Marshall zaproponował postawić wspólnotę europejską w obliczu Stanów Zjedn. a nie takie czy inne oddzielne państwo, to właśnie dlatego, aby pomoc amerykańska nie mogła uchodzić nawet w oczach najbardziej uprzedzonych, za nacisk polityczny, wywierany na niepodległości narodów".

★

Czy państwa środkowo - i wschodnio - europejskie wezmą udział

LONDYN. — Prawie wszystkie pisma brytyjskie powitały z zadowoleniem inicjatywę Francji i W. Brytanii, by na dzień 12 lipca br. zwołać do Paryża Konferencję ogólno-europejską. Zastanawiają się jednak, czy wszystkie zaproszone państwa wezmą udział w tej Konferencji w szczególności państwa wschodniej i środkowej Europy.

„Times" pisze, że odmowa Rosji będzie miała prawdopodobnie ten skutek, iż państwa takie, jak Polska, Czechosłowacja oraz inne bliżej związane z Rosją, odmówią udziału w nowej Konferencji, pomimo, iż szczerze chciałyby skorzystać z pomocy amerykańskiej. Dziennik podkreśla, iż W. Brytania i Francja będą musiały udowodnić, iż chodzi im o niezawisłość i powszechny dobrobyt wszystkich narodów Europy. W końcu „Times" dodaje, iż nawet bez Rosji wielkie mocarstwa zachodnie będą w stanie uzgodnić i odbudować zniszczone kraje europejskie.

„News Chronicle" powiada, iż przyjęcie zaproszenia przez państwa Europy środkowej i wschodniej jest mało prawdopodobne, gdyż wywołałoby to natychmiastową reakcję i niezadowolenie Rosji. Pismo wyraża nadzieję, iż mimo to współpraca gospodarcza przybierze obrót bardziej korzystny w przyszłości.

„Manchester Guardian" oświadcza, iż należy ponowić zaproszenie Rosji do udziału w pracach nad odbudową Europy. Państwa zaś zaproszone powinny działać szybko, przy czym należy wziąć również pod uwagę Niemcy, gdyż odbudowane Niemcy mogą wnieść wkład przemysłowy i surowcowy w dzieło odbudowy Europy.

*

Stanowisko Stanów Zjedn.

Waszyngton. — Amerykański departament stanu wyraża nadzieję, iż większość państw Europy środkowej i wschodniej weźmie udział w Konferencji zwołanej przez W. Brytanię i Francję; niemniej jednak nieobecność niektórych państw Europy nie wpłynie na dalsze pozytywne ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do prac Konferencji.

Zdaniem departamentu pomiędzy Wschodem rolniczym i Zachodem przemysłowym, powinno dojść do bliskiej współpracy dla podniesienia dobrobytu gospodarczego i pomyślności narodów, te obszary zamieszkujących.

Udział Rosji byłby bardzo wskazanym, gdyż jej zasoby mogłyby się w poważnym stopniu przyczynić do tej pomyślności. Bez Rosji będzie musiała Europa otrzymać conajmniej 10 miliardów dolarów na przestrzeni najbliższych trzech lat.

—:-:—

Przygnębienie i rozczarowanie w środkowej i wschodniej Europie

Belgrad. — W Jugosławii czynniki oficjalne nie tają swego niezadowolenia. Opinia jest podzielona. Jedni chcieliby utrzymać łączność gospodarczą z Zachodem, inni podzielają stanowisko i obawy Rosji.

Budapeszt. — Rozgłośnia Budapeszteńska jest zdania, iż drzwi nie zostały jeszcze zatrzaśnięte. Rosja może jeszcze powrócić do współpracy w okresie nieco późniejszym. Węgrzy, zdaniem radia, są rozczarowani. Łączyli oni wielkie nadzieje z powodzeniem konferencji paryskiej, gdyż sami, jako państwo potrzebujące pomocy zagranicznej doceniają w całej pełni ważność inicjatywy amerykańskiej.

Bukareszt. — Prasa opozycji podnosi rozpacz narodów które z niedostatka żywnościowego głodują. Pisma oficjalne zajmują stanowisko pokrywające się ze stanowiskiem Rosji.

Praga. — Jedno z pism czeskich zrzuca odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji paryskiej na ministra Francji Bidault. Pismo zarzuca Bidault, iż nie chciał współpracy z Rosją.

Berlin. — Pisma wychodzące w strefie rosyjskiej atakują W. Brytanię i Francję, zarzucając im, że nie szczerze podeszły do Rosji.

★

MOSKWA. — Mołotow powrócił z Paryża samolotem.

Walka Arciszewskiego z Zaleskim zakończyła się ustąpieniem Arciszewskiego, którego następcą został Bór - Komorowski

LONDYN. — Ostry kryzys powstały po śmierci Raczkiewicza w emigracyjnych kołach w Londynie pogłębił się. Oburzony głęboko i urażony w swych ambicjach z powodu nominacji Zaleskiego na „prezydenta", Arciszewski w dalszym ciągu uważa tę nominację za nielegalną.

Wczorajsze telegramy mówiły, że gdyby nie obawa sanacji i endecji, że Arciszewski obwoła się po ustąpieniu sam „prezydentem" i powoła nowy rząd, Zaleski rozwiązałby obecny „gabinet".

Czy tak się stało, czy też Arciszewski ustąpił, nie wiadomo w tej chwili. W każdym razie dziś doniesiono, że utworzył się nowy rząd z Borem-Komorowskim na czele. Bór może chyba być tylko pokrywką dla innych czynników działających za jego plecami, jak nią był podczas powstania warszawskiego.

W każdym razie w czasach dzisiejszych, w których nawet Churchill nie utrzymał się w W. Brytanii, prawicowy Piłsudczyk Zaleski z Borem hr. Komorowskim, mężem zaufania b. gen. i magnata ziemskiego Sosnkowskiego wyglądają więcej niż przedpotopowo, co podkreśla jeszcze jaskrawiej śmieszność i bankructwo londyńskich pogrobowców.

Oświadczenie rządu brytyjskiego

LONDYN. — Podsekretarz stanu w brytyjskim min. spraw zagr. oświadczył w Izbie Gmin, że „rząd W. Brytanii nie uznaje p. Zaleskiego jako prezydenta Polski i że jego tak zwany rząd nie ma żadnego znaczenia".

*

Biura ONZ w Moskwie, Warszawie i Pradze

LAKE SUCCESS. — Na konferencji prasowej, sekr. gen. ONZ p. Trygve Lie oświadczył, że ONZ otworzy biura informacyjne w Moskwie, w Kairze, w Pradze i w Warszawie jeszcze w b. roku, przy czym biuro w Moskwie zostanie otwarte już 1-go września br.

*

Przesilenie w blokowej P.P.S.

Warszawa. — Przewodniczący CKW PPS Osubka - Morawski i przewodniczący klubu poselskiego PPS Julj. Hochfeld podali się do dymisji. Powód tego kroku nie jest znany. Obaj pozostali nadal w Komitecie Wykonawczym.

Katastrofy lotnicze: 14 zabitych, 5 rannych

Samolot - kurier rozbił się

Dakar. — Znaleziono szczątki samolotu, pełniącego służbę kuriera na trasie Bangui - Douala, który wyjechał z Yaounde, mając na pokładzie 10 pasażerów. Kiedy samolot nie przybył w oznaczonym czasie, 4 samoloty wojskowe podjęły poszukiwania za zaginionym i ustaliły, iż samolot spadł w rejonie Douala. Specjalna ekipa ratownicza wyruszyła również w tym kierunku i znalazła szczątki samolotu. Wszyscy pasażerowie i załoga zginęli.

Rozbił się samolot pod Oranem 3 zabitych, 4 rannych

ALGER. — Samolot francuski należący do bazy Lartigue pod Oranem przewożąc na pokładzie uczniów wojskowej szkoły radiowej, rozbił się, spadając na ziemię z niewiadomego powodu. Jest 3 zabitych i 4 rannych.

—:-:—

Zaginął samolot brytyjski

Paryż. — Z Cherburga wyleciały samoloty francuskie na poszukiwanie cywilnego samolotu brytyjskiego, który udawał się 3-go lipca pod wieczór z wyspy Jersey do Southampton. Na lotnisku w Orly panuje przekonanie, iż samolot wpadł do Kanału La Manche na skutek panującej mgły. Brak jeszcze potwierdzenia tej wiadomości ze strony brytyjskiej.

—:-:—

Statek najechał na minę, 30 ofiar

Stambuł. — W dniu 2 lipca br. statek turecki zapewniający służbę przybrzeżną, najechał na minę niedaleko Stambułu i w kilka minut zatonął. Na statku znajdowało się 46 osób. Jak dotychczas wiadomo, wyratowano jedynie 16 osób. 30 innych utonęło.

Wypadek przy lądowaniu, 1 zabity, 1 ranny

DOLE. — Samolot cywilny należący do Towarzystwa lotniczego w Dole znalazł się w czasie lądowania w trudnej sytuacji, przy czym pilot tak niezręcznie manewrował, iż skapotował, czyli wylądował na grzbiecie. Samolot doznał poważnych uszkodzeń. Pilot odniósł ciężkie rany a towarzyszący mu pasażer zabił się w czasie wypadku.

Ponad 7 miliardów fr. więcej w obiegu

Paryż. — Ostatni tygodniowy bilans Banku Francji wykazuje wzrost obiegu banknotów o 7 miliardów 254 miliony fr. Zaliczki z Banku Francji wzrosły w tym samym czasie o 4 miliardy 500 milionów fr.

—:-:—

Ruchy zarobkowe

Paryż. — Pracownicy około 10 aptek paryskich zastrajkowali, domagając się 1.500 fr. dodatku miesięcznego. Są obawy, że ruch obejmie dalsze apteki.

W zakładach Citroena strajk trwa. Ponad 10.000 robotników, zebranych na wiecu, wyraziło zaufanie kierownikom syndykalnym, prowadzącym akcję. W piątek po południu oczekiwano nowych propozycji pracodawców.

Kongres Federacji urzędników państwowych wyznaczył członków delegacji, która w piątek przyjęta została przez wicepremiera Teitgena. Urzędnicy domagają się dodatku 1,000 fr. miesięcznie.

Arras. — Robotnicy zatrudnieni w „génie civil" w Pas de Calais rozpoczęli strajk.

Prem. Ramadier stwierdził wzrost produkcji i wyraził wiarę w lepszą przyszłość Francji

Paryż. — Premier Ramadier na czwartkowej konferencji prasowej wyraził wiarę w lepszą przyszłość Francji. „Za dużo mówiono o tym, oświadczył, że produkcja francuska nie wzrasta. Prawdą jest, że nadzieje nasze nie spełniły się. Sądziliśmy, że na początku br. osiągniemy poziom z r. 1938, tymczasem doszliśmy jedynie do 88 procent. To jednak nie przeszkadza, że wierzyć możemy, iż będzie lepiej".

Jeśli chodzi o węgiel, Francja dysponowała w pierwszych pięciu miesiącach br. 4 milionami ton węgla więcej niż w tym samym okresie r. 1946. Dostawy węgla z Zagłębia Ruhry i z Zagłębia Saary wzrastają nieustannie. Dzięki układom, zawartym w Moskwie, w najbliższej przyszłości zwiększą się o 100 tysięcy ton miesięcznie. Spodziewać się należy także wzrostu przywozu węgla ze Stanów Zjednoczonych, który dojść ma do półtora miliona ton miesięcznie. We Francji samej, widoki na najbliższą przyszłość w dziedzinie produkcji węgla są mierne, ze względu na zmniejszanie się ilości górników wskutek wyjazdu jeńców wojennych i Polaków. Wyjazdy te jednak następują powoli a przeciętna wydajność górnika francuskiego utrzymuje się i zwiększa.

Bardzo dodatnim objawem jest wzrost produkcji elektryczności. W tym roku produkcja ta wzrośnie o 2 do 3 miliardów kilowatów, co umożliwi oszczędzenie 2 milionów ton węgla rocznie.

Premier krytykował następnie pesymizm, szerzący się we Francji i zaznaczył, że powrót do produkcji z r. 1938 nie oznacza jeszcze powrotu do przedwojennej stopy życiowej.



(New York Times Photo)
Gen. de Larminat

Premier zaprzeczył jakoby odwołanie generała de Larminat miało związek z wykryciem spisku przeciw Republice.

Na postawione mu pytanie Premier zapewnił, że Francja posiada dość dewiz na opłacenie potrzebnego importu pszenicy. — Cena pszenicy francuskiej z nowych zbiorów, oświadczył Premier, zostanie wkrótce ustalona na posiedzeniu rządu. (Mówi się o 1950 frankach za 100 kilo.)

*

Wybory propocjonalne do rad załogowych i delegatów personelu

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe w ub. czwartek na trzech posiedzeniach dyskutowało nad poszczególnymi pozycjami budżetu, gdyż budżet ma być uchwalony przed końcem bież. miesiąca.

Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenie zatwierdziło ostatecznie wbrew uchwale Rady Republiki 311 głosami przeciwko 276 głosom socjalistów i komunistów ustawę w myśl której będą odtąd reprezentowane w radach zakładowych wszystkie kierunki ruchu zawodow., stosownie do liczby uzyskanych głosów. Dotychczas lista, która uzyskała największą liczbę głosów, zdobywała wszystkie mandaty. O stosowanie proporcjonalności walczyły zw. chrześcijańskie, podczas kiedy C. G.T. była jej przeciwna.

★

Stanowisko Mołotowa wzmocniło pozycję... Ramadiera w SFIO!

PARYŻ. — W sobotę zbiera się — jak doniesiono — Rada Krajowa Partii Socjalistycznej celem zadecydowania, czy większość partii popiera premiera Ramadiera w jego polityce gospodarczej. Przeciwnikami tej polityki, a tym samym zwolennikami dymisji rządu Ramadiera są głównie sekr. gen. Guy Mollet i poseł Gazier, jeden z przywódców CGT. Poseł Gazier w tym celu zgłosił w parlamencie interpelację, która przez stanowcze wypowiedzenie się za polityką kierowaną miała nakłonić radykałów do głosowania przeciw i spowodowania tym samym przesilenia rządowego.

Zwolennicy dymisji rządu twierdzili, że stanowisko ich popiera w łonie partii dwie trzecie zarządów federacyj departamentalnych.

Uzyskanie przez Ramadiera wotum zaufania w Izbie wzmocniło poważnie stanowisko jego w łonie partii. W kołach politycznych podkreśla się jednak, że także przebieg Konferencji Paryskiej odbije się na obradach Rady Krajowej SFIO. Odmowne stanowisko Rosji w sprawie współpracy europejskiej, tak koniecznej w obecnym położeniu gospodarczym, przyczyniło się zdaniem kół politycznych do zwiększenia liczby tych w łonie partyj, którzy są zdania, że jedynie ścisła współpraca z brytyjskim rządem Partii Pracy może pozwolić Francji na łatwiejsze pokonanie kryzysu.

—:-:—

Powrót Edwarda Herriota z Anglii



(Photo: France - Clichés)
P. Edward Herriot wrócił z Londynu

PARYŻ. — Prezes Zgromadzenia Narodowego Edward Herriot powrócił do Paryża. Jak wiadomo, p. Herriot bawił w Anglii z wizytą oficjalną. Był gościem parlamentu, podejmował go premier Attlee, a przed wyjazdem przyjął go król Edward VI.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W dniu 3. bm. przybyła tutaj delegacja polska na Międzynarodowy Kongres miast. Na czele delegacji stoi prezydent miasta Warszawy inż. Tołowiński.

BRUKSELA. — Na 10 sesji alianckiej Komisji Odszkodowań wojennych 18 fabryk niemieckich zostało przekazanych Aliantom, w czym 11 zostało przekazanych na rzecz W. Brytanii, Holandii, Belgii i Jugosławii, a 7 pozostałych Rosji.

BERLIN. — Sąd przysięgłych w Lipsku skazał na karę śmierci Ernesta Schmidta, byłego szefa S.S., i odpowiedzialnego komendanta oddziałów wartowniczych w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie za znęcanie się, oraz za masakry wykonywane na więźniach.

WARSZAWA. — Przybył tu przedstawiciel amerykańskiego Departamentu Rolnictwa dla zapoznania się z potrzebami i stanem rolnictwa polskiego.

WARSZAWA. — W „Dniach Słowiańskich" w Słowacji, które odbędą się w dniach od 4—6 lipca br. pod hasłem „Siła Słowiańszczyzny — potęga pokoju", wezmą także udział przedstawiciele rządu polskiego.

GDYNIA. — Ze Szkocji wypłynął udając się do kraju, po 2-letnich staraniach rządu polskiego, zasłużony okręt bojowy „Błyskawica", który w czasie wojny brał udział w operacjach przeciw Niemcom.

GDAŃSK. — Władze angielskie przekazały władzom polskim holownik „Herkules", który przed wojną należał do floty wolnego miasta Gdańska.

BUDAPESZT. — Dalok, były sekretarz Partii Drobnych Posiadaczy, który wystąpił z partii zwrócił się do rządu węgierskiego o zezwolenie na założenie nowej partii tz. Niezależnych Ludowców.

Głosy Czytelników

„Co jest możliwym na emigracji...?"

(Artykuł dyskusyjny)

Jestem bardzo szczęśliwy, że mój artykuł z dnia 8 lutego pod tytułem „Droga ku jedności emigracji" spotkał się na ogół z sympatią wielu działaczy wychodźczych i wywołał poważną dyskusję, która jeszcze dotychczas toczy się na łamach „Narodowca". Stwierdzić jednak muszę, że wielu z pośród zabierających głos w tej kwestii odbiegło bardzo poważnie od tematu. Niektórzy nawet czuli się „dotknięci". Oczywiście zupełnie bezpodstawnie, gdyż mój artykuł absolutnie nikogo ani nie obrażał, ani nie poniżał. Jest faktem stwierdzonym, że rzeczywiście skrajnie lewicowe czynniki rozpętały na Wychodźtwie walkę polityczną, tak opłakaną w skutkach. Ale czy przedstawiciele innych partyj są pod tym względem bez zarzutu? Kto jest objektywnym, to musi wraz ze mną powiedzieć: żadni politycy nie mogą stworzyć jedności emigracyjnej, gdyż polityczna jedność jest utopią!!! Czy może się zjednoczyć katolik z komunistą? Nie! Czy może socjalista jednoczyć się ideologicznie z liberałem? Nie?! Ale czy mogą współpracować solidarnie wszyscy ludzie twórczej pracy bez względu na przekonania polityczne? Napewno tak! Naprzykład gdy chodzi o akcję Odrodzenia Polski, gdy chodzi o odbudowę i przebudowę naszej Ojczyzny. Taka współpraca jest nie tylko możliwa, ale obowiązkową i wprost konieczną o ile chcemy żyć w niepodległej Polsce, w której demokracja ma być realizowana w czynie, a nie tylko w martwej literze prawa lub we frazeologiach partyjnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że o ile z propozycją podobnej współpracy wystąpiłaby która z partyj politycznych, to inni skrytykują to, i powiedzą: „Jak jedność! Ale oni na czele, oni kierownicy itd..." Dlatego też zupełnie jasno powiedziałem, że inicjatorami ścisłej współpracy całego Wychodźtwa mogą być wyłącznie organizacje najstarsze i apolityczne, bo wówczas napewno i „polityczni" przyślą swych reprezentantów, o ile tylko faktycznie stwierdzą, że inicjatorami są związki i stowarzyszenia, które nie liczą się ani przy „Londynie" ani przy „Lublinie". Okoliczność, że na takiej konferencji byliby obecni przedstawiciele polskiej prasy z panem Michałem Kwiatkowskim na czele, oraz naszym miarodajnym przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej dawałoby gwarancję dobrego rezultatu.

W ten sposób możnaby zbudować ciało, które jednoczyłoby przedstawicieli wszystkich organizacyj i stowarzyszeń tak apolitycznych jak i politycznych. Zarząd tej centralnie utworzonej instytucji, winien być wybrany przez powszechne i tajne głosowanie wszystkich delegatów. W ten sposób wybrana organizacja winna mieć wyłączne prawo do reprezentowania Wychodźtwa przed polskimi urzędami we Francji jak i przed władzami francuskimi.

Mam nadzieję, że ani C.Z.P. ani Rada Narodowa nie łudzą się już dzisiaj więcej co do tego, że Wychodźtwo polskie we Francji jest podzielone, że działalność, która mówię szczerze, jest nacechowaną polityczną szowinizmem, a nie rozumną polityką. Znany jest nam stosunek konsulatów polskich do niektórych działaczy. Sądzę one, że emigracja jest dla urzędników i nie jest to wielkim z ich strony błędem. Te urzędy są właśnie dla emigracji.

O ile dzisiaj przedstawiciele władz polskich zbyt często o tym zapominają, to jest to dowodem braku należytego zrozumienia funkcji, które piastują. Państwo polskie jest i musi być wspólnym dobrem społeczeństwa. Natomiast urzędnik państwowy istnieje po to, by służyć społeczeństwu, a nie by społeczeństwo miało jemu służyć. Oczywista rzecz, że powstanie proponowanej przezemnie organizacji nie oznaczałoby bynajmniej jakiejś „jedności politycznej" bo nie tylko, że nie będzie ona nigdy istniała między Polakami, ale w ogóle w żadnym narodzie jej nie ma.

Aczkolwiek w niektórych państwach jak np. we Francji i Czechach partie o krańcowo różnych światopoglądach współpracują zgodnie na podstawie wspólnego dobra narodowego. Natomiast w Kraju naszym rozumują, iż opozycję trzeba zniszczyć za pomocą najbardziej brutalnych metod.

Apeluję zatem do wszystkich Polaków we Francji aby zaprzestali wierzyć, iż jedność to rzecz niemożliwa.

My ludzie znojnej pracy codziennej bez względu na to, czy jesteśmy katolikami, komunistami, czy liberałami, musimy zrozumieć wreszcie, że na to abyśmy osiągnęli nasz wspólny cel, to jest poprawę naszego bytu, musimy koniecznie podać sobie bratnie dłonie i przystąpić do akcji, któraby miała za cel poprawę naszej doli na Emigracji, oraz ustalenie zasady, że możemy być przeciwnikami politycznymi, ale tam, gdzie w grę wchodzi dobro narodu i Rzeczypospolitej Polskiej, tam musimy być jedną rodziną gotową do wszelkich poświęceń.

Franciszek Butkiewicz
Prezes Fed. Pol. Rob. Rol.

W Buchenwald powieszono 40 oficerów polskich na hakach rzeźnickich

Dachau. — W toczącym się przed Trybunałem Wojennym procesie rozpoznawana była na ostatnim posiedzeniu sądu sprawa bestialskiej egzekucji, dokonanej na oficerach polskich w Buchenwald. Jak zeznali świadkowie, oficerów tych, w liczbie 40 rozebrano do naga i wieszano na hakach rzeźnickich, przy czym oczekujący na egzekucję musieli przypatrywać się przedśmiertnym mękom swoich towarzyszy. Przesłuchiwany w tej sprawie oskarżony pastor, były komendant obozu, cynicznie oświadczył, że oficerów tych było tylko 27 i że zostali oni skazani na śmierć za parokrotną próbę ucieczki. Egzekucje dokonywane w Buchenwaldzie na jeńcach wojennych nie należały do rzadkości.

Co zrobią Francja i W. Brytania

po rozbiciu się układów z Rosją o plan Marshalla

Z Paryża donoszą, że Francja i W. Brytania same, nie tracąc dłużej czasu, przystępują do podjęcia niezbędnych prac, by do dnia 15 sierpnia br. opracować plan odbudowy Europy zgodnie z żądaniami Marshalla. W imieniu W. Brytanii pozostali delegaci brytyjscy oraz eksperci, którzy wraz z fachowcami francuskimi opracują plan zasobów i potrzeb krajów europejskich wspólnie z przedstawicielami tych wszystkich narodów, które odpowiedzą na rozsyłane im zaproszenia. Wśród narodów, które Francja i W. Brytania mają zaprosić zabraknie jedynie Rosji, która sama zrezygnowała, oraz Hiszpanii, która nie zostanie dopuszczona.

*

Głosy prasy francuskiej

PARYŻ. — Francuska prasa socjalistyczna, komentując nieudanie się konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, pisze:

„Mołotow storpedował Konferencję Paryską". Pisma komunistyczne, natomiast twierdzą, że „Mołotow odrzucił propozycję Bevin - Bidault, ponieważ sprzeciwia się niepodległości krajów europejskich".

*

Co mówią w Stanach Zjedn. o zerwaniu Konferencji

WASZYNGTON. — Bezpośrednio po odrzuceniu przez Mołotowa propozycji francuskich, wszystkie stolice świata zostały o tym fakcie poinformowane.

Generał Marshall nie wyraził żadnych komentarzy. Natomiast w amerykańskim Departamencie Stanu wyczuwało się rozczarowanie z powodu odmowy Rosji wejścia do bliższej współpracy gospodarczej przy odbudowie Europy na zasadzie planu Marshalla.

Niektóre koła republikańskie natomiast oświadczyły, iż decyzja Rosji zwiększa jedynie widoki, że Kongres amerykański zatwierdzi pomoc Stanów Zjednoczonych zapowiedzianą przez Marshala.

NOWY JORK. — Sekretarz Generalny Trygve Lie, oświadczył w Nowym Jorku, iż nie wierzy, by stanowisko Mołotowa było ostatnim słowem. Sądzi, że kiedy prace będą poważnie posunięte naprzód, Rosja zrewiduje jeszcze swe stanowisko.

*

GENEWA. — Sekretarz Clayton, robiąc aluzję do stanowiska Rosji, na Konferencji paryskiej, powiedział, iż międzynarodowa Karta Handlu zagranicznego, którą się opracowuje w Genewie przyczyni się do wymiany towarowej tak potrzebnej w chwili, gdy Rosja wycofała się z bliższej współpracy z narodami podejmującymi plan Marshalla. Clayton wyraził się, iż w przeciągu jednego miesiąca Prezydent Truman otrzyma wykaz zasobów amerykańskich, jakimi Stany Zjednoczone będą w stanie dopomóc Europie.

*

Jak Londyn osądza politykę Francji w związku z planem Marshalla

PARYŻ. — Dziennik „Paris-Presse" podaje w oświetleniu swego korespondenta londyńskiego poglądy angielskich kół politycznych, na przyszłą politykę Francji, która — zdaniem jego — ulegnie kompletnej zmianie ze względu na stanowisko, jakie Rosja zajmuje wobec planu Mashalla.

„Przewiduje się — donosi korespondent — że każdy rząd francuski, za wyjątkiem komunistycznego, wybierze pomoc amerykańską w porozumieniu z W. Brytanią i na tych samych podstawach co ona. W pojęciu Anglików oznacza to, że Quai d'Orsay przestanie być łącznikiem między Sowietami i Aliantami zachodnimi

Przewiduje się również w Londynie, że odpowiedź Moskwy będzie podwójna: 1) cofnięcie słabego poparcia, jakie dotychczas udzielała żądaniom francuskim w sprawie Zagł. Ruhry; 2) zalecania francuskiemu ruchowi komunistycznemu, by wywołał na wielką skalę falę strajków.

Korespondent „Paris-Presse" dodaje, że w Londynie mówią jednak, iż uwzględnienie stanowiska francuskiego w sprawie Ruhry więcej zależy od Londynu niż od Moskwy, przeto Londyn mógłby odpowiedzieć na stanowisko Moskwy przez wykazanie większego zrozumienia dla interesów gospodarczych i strategicznych Francji.

Głosy prasy brytyjskiej

LONDYN. — Prasa brytyjska niemal cała za wyjątkiem „DAILY WORKER" zajmuje przychylne stanowisko dla postawy francusko-brytyjskiej.

„TIMES" oświadcza, iż wobec odmowy Rosji będziemy niebawem świadkami, jak państwa takie, jak: Polska, Czechosłowacja, Rumunia i Bułgaria, które wyraziły gotowość współpracy nad opracowaniem planu odbudowy Europy, zaczną po kolei odpadać i wycofywać się pod naciskiem Rosji z pozycyj poprzednio zajętych.

Liberalny „MANCHESTER GUARDIAN" sądzi, iż Rosja nie wierzy we wspólnotę Europy i nie chce odbudowy zniszczonych krajów. Rosja nie pozwoli również krajom pozostającym w zasięgu jej wpływów, by brały udział w pracy na zasadzie planu francusko-brytyjskiego, bo pomoc amerykańska dla tych państw mogłaby spowodować, iż kraje te wyślizgnęłyby się jej z ręki. Rosja woli nędzę, niż dobrobyt — zdaniem liberalnego dziennika.

„DAILY TELEGRAF" wyraża przypuszczenie, iż odmowa Mołotowa nie oznacza, iż Rosja wycofa się całkowicie ze współpracy międzynarodowej i pozostanie w odosobnieniu. Zdaniem tego pisma Rosja odcięła się od wszelkiej pomocy na rzecz innych krajów, zostawiając wyłącznie cały ciężar odbudowy Europy państwom bezpośrednio zainteresowanym i Ameryce.

„YORK SHIRE POST" podkreśla, iż głównym celem odmowy Mołotowa było przekonanie małych państw, że ich niepodległość i niezawisłość będą zagrożone przez mieszanie się Amerykanów, Francuzów i Brytyjczyków w ich wewnętrzne sprawy. Państwa bowiem przynoszące pomoc będą dążyć do rozciągnięcia kontroli gospodarczej nad państwami, którym spieszą z pomocą.

Wreszcie komunistyczny „DAILY WORKER" przyjmuje całkowicie rosyjski punkt widzenia. Pismo oskarża Francję i W. Brytanię, iż one to ponoszą winę za podział Europy i za następstwa, jakie z tego podziału wynikną. Dziennik komunistyczny widzi w decyzji Francji i W. Bryanii chęć odbudowy Niemiec i jej potencjału przemysłowego co może doprowadzić do nowego konfliktu.

* * *

MOSKWA. — Radio moskiewskie ograniczyło się jedynie do podania stanowiska Mołotowa na Konferencji paryskiej. Nie zajęto natomiast żadnego stanowiska w sprawie oświadczeń francuskich i brytyjskiego planu działania.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Reporter radiowy „New York Post" krytykował nieuctwo swoich ziomków, że nie wiedzą nawet, kto jest prezydentem Republiki Francuskiej. „Tymczasem nazwisko Ramadiera figuruje na pierwszej stronie wszystkich gazet!" — zawołał reporter. Tak to uczył Marcin... Marcina!

■ Na ogół sądzi się, że król angielski nie ma żadnych obowiązków. Tymczasem ceremoniał dwórski każe mu się golić... dwa razy dziennie. O ile kobiet wiadomość ta nie wzruszy, mężczyźni odtąd nie bez współczucia będą myśleć o królu W. Brytanii.

■ Obecnie Amerykanie napewno uwierzą, że nam w Europie idzie źle. Obliczono, że każdy Amerykanin wracający z Europy waży o kilka kilogramów mniej niż kiedy opuszczał USA. Świetna to dla nas propaganda...

■ Słynny pałac Bellevue w Berlinie, siedziba b. królów pruskich, zostanie przemieniony na mieszkania dwu i trzypokojowe. Fryderyk „Wielki" napewno pomyśli sobie w grobie, że malarz pokojowy Hitler aż za dobrze „przemienił" całe Niemcy...

■ Na każde 1500 Warszawiaków, niemowląt i starców włącznie przypada jeden zakład gastronomiczny. Razem jest ich 364. Warszawiacy nie mają więc domów, mają za to lokale gdzie można się zabawić.

■ Rozpoczął się okres wakacyj. Jak obliczają, Amerykanie wydadzą w ciągu lata 6 do 10 miliardów. We frankach czyni to skromną sumkę 720 do 1200 miliardów!

■ Wśród rad prasy amerykańskiej dla żon, udających się na letnisko, figuruje m. in. taka rada: — „Udając się na wakacje lepiej zapomnieć męża w domu niż zapalony gaz". Iluż mężów byłoby z tego zadowolonych...

■ Jednym z przeciwników PSL w Polsce jest poeta Minkiewicz z reżimowych „Szpilek". Obecnie „Gazeta Ludowa" udowodniła mu, że przetłumaczył dosłownie pewien wiersz angielski i podpisał go własnym nazwiskiem. I mniej „wybitni poeci" umieliby w ten sposób „tworzyć".

■ W Hackey w W. Brytanii jeńcy niemieccy wzięli udział w wiecu antysemickim. Oklaskiwali gorąco przemówienia. Zadawali sobie zapewne pytanie: po co więc powieszono Streichera?

■ Stow. „Przeciwników Palenia Tytoniu" w U.S.A. uderzyły na alarm. Podały mianowicie: w roku 1946 wypalono tam 351.892.753.843 papierosy wobec 332.767.009.0014 w roku 1945. Braku dokładności w każdym razie nie można zarzucić statystyce.

■ W brytyjskiej Izbie Gmin zastanawiają się, czy ze względu na dziurawy dach i zalanie ostatnio izby posiedzeń nie dostarczyć posłom parasoli. Wobec flegmatycznego charakteru Anglików nie ma obawy, aby parasoli użyli jako „argumentów" w dyskusji.

■ 600 dolarów za noc otrzymają wykonawcy wyroków śmierci na 4 zbrodniarzach w nowojorskim Sing-Sing w dniu 10-lipca. Mimo doliczenia ceny prądu stracenie zbrodniarzy nie wiele będzie kosztować skarb państwa.

■ Podczas konkursu pisania na maszynie panna Betty Gay z Lyonu uzyskała w Paryżu szybkość 290 słów na minutę. Jest to nowy rekord świata. Coprawda niektóre kobiety biją ten rekord każdo dziennie... języczkiem. Tych rekordów niestety nikt nie zapisuje.

■ W Moskwie wystawiono na przestrzeni kilku miesięcy drugą sztukę antyamerykańską. Zapewne pod hasłem „współpracy kulturalnej w ramach. O. N.Z.".

Proces trójki prowokatorów i agentów Gestapo na śląsku

W ciągu 5 lat zdradzali ruch podziemny i wydali w ręce Gestapo tysiące patriotów. Po wyzwoleniu podszyli się pod P. P. R.

Przytoczyliśmy już w krótkim streszczeniu sylwetki trzech zdrajców: Ulczoka, Grolika i Kamperta, którzy w chwili obecnej zasiadają na ławie oskarżonych w Katowicach, odpowiadając za akcję prowokatorską i zdradziecką, jaką w okresie okupacji uprawiali na Śląsku, rozbijając polski ruch podziemny. Całą sprawą, ze względu na jej tło i wyjątkowe okoliczności zasługuje jednak na szersze omówienie, gdyż rozmiarami swymi przekracza wszystkie zdrady, od jakich i polski ruch podziemny, niestety, nie zdołał się uchronić.

PATRIOTYCZNY ŚLĄSK

Proces zdrajców uwypukla przede wszystkim jedno: patriotyzm ludności Śląska. Dotychczas sądzono, że Śląsk odegrał nieznaczną tylko rolę w ruchu podziemnym, podczas kiedy w rzeczywistości zaczątki tego ruchu były na Śląsku jedne z najwcześniejszych w Polsce.

Oto już we wrześniu 1939 r., a więc natychmiast po klęsce, zaczęto organizować na Śląsku ruch oporu. Przede wszystkim zorganizowano system przerzucania ze Śląska w głąb kraju, następnie zagranicę, ludzi narażonych na zemstę Niemców. Akcję tę zorganizowali byli hokeiści z K.S. „Dąb" i pracownicy huty Baildon: Urson, Kasprzycki i Ruda, którzy następnie znaleźli się w II-iej Dywizji Strzelców Polskich we Francji, a później byli internowani w Szwajcarji. Brała w niej udział także znana narciarka ... Helena Marusarzówna, rozstrzelana później w Tarnowie.

Pierwszy zbrojny ruch oporu na Śląsku zorganizował jednak urzędnik magistratu chorzowskiego Józef Korol, który stanął na czele stworzonych przez siebie „Polskich Sił Zbrojnych". Organizacja objęła wkrótce 15 tys. ludzi i ta liczebność jak i brak doświadczenia w pracy konspiracyjnej miały ułatwić robotę Niemcom.

ULCZOK NA WIDOWNI

Korol, który przybrał pseudonim „Hajducki" zwerbował m. in. Pawła Ulczoka, również pracownika magistratu chorzowskiego. Powierzył mu funkcję kuriera sztabowego. Nikt wówczas nie przypuszczał, że Ulczok wkrótce potem pod nazwiskiem „Pawła Neumanna" stał się agentem Gestapo pod znakiem „G.V.18".

Pierwszą nieufność zaczęto żywić do Ulczoka, kiedy zasłużony b. powstaniec śląski Bernard Czardybon zdołał wykonać polecenie rządu gen. Sikorskiego, a to stwierdzenie, gdzie i ile Niemcy produkują gazów trujących. Czardybon wypełnił polecenie, meldunek wręczył Ulczokowi, lecz raport nie dotarł nigdy do rąk Korola, aby być przesłanym zagranicę...

27 sierpnia 1940 r. Niemcy otoczyli willę „Lusia" w Wiśle, gdzie ukrywał się chwilowo Korol. Komendant P.S.Z. zginął bohaterską śmiercią, ostrzeliwując się Niemcom. Następnie wszyscy najbliżsi współpracownicy Korola zostali aresztowani, za wyjątkiem... Ulczoka. A w willi w chwili nadejścia Niemców znajdowała się również niej. Hildegarda Nawdzikówna, narzeczona Ulczoka.

Po Korolu komendantem PSZ został Jan Szmechta, lecz aresztowano go już 18 grudnia 1940 r., razem z 150 innymi członkami PSZ. Jak miało się później okazać, wielka „wsypa" była również dziełem Ulczoka. Pomagał mu w tym Wiktor Grolik, podobny mu łajdak.

ZDRAJCA OD WCZESNEJ MŁODOŚCI...

Wiktor Grolik pracował na kop. „Kleofas" w Katowicach. Do zdrady namówił go kierownik polityczny kopalni, Niemiec Raschke. Nie miał jednak wiele trudu z tym, gdyż Grolik już za młodu okazał skłonność do zdrady. Mianowicie w r. 1930 wstąpił Grolik do nielegalnego Zw. Młodzieży Komunistycznej. Później tajemnice Związku wydał polskiej policji ..., a miał wówczas zaledwie 15 lat...

Poprzednio w chwili wybuchu wojny, Grolik pracował jako szlifierz na kop. „Baildon", gdzie wziął początek jeden z odłamów ruchu oporu. Ułatwiło to później Grolikowi zdradziecką robotę. Grolik wszedł do PSZ, przyczynił się do aresztowania w grudniu 1940 roku 450 ich członków, z których sam wydał imiennie stu.

Przez przypadek wykryto zdradziecką rolę Grolika i wydano na niego wyrok śmierci. Miano go zlikwidować w Sosnowcu, lecz Grolik na umówione spotkanie nie przybył.

CORAZ WIĘKSZE ROZMIARY ZDRADY

O ile Grolik na pewien czas musiał się usunąć w cień, Ulczok udając dalej członka ruchu oporu, przeniósł z polecenia Gestapo swoją działalność głównie do powiatów: pszczyńskiego i rybnickiego, aby ustalić siedzibę kwatery „Topoli", który po likwidacji 2 komendantów PSZ zorganizował „Związek Walki Zbrojnej". Ulczok wyjeżdżał do Bielska i po za Odrę. W międzyczasie wydał Niemcom Ksawerego Lazara, ściętego w r. 1943 w Berlinie i niej. por. „Rysia", zabitego w chwili aresztowania.

O ile kierownictwo ruchu oporu nabrało przekonania, że Ulczok służy Gestapo, doły o tym nie wiedziały jeszcze, a znając zdrajcę jako kuriera sztabowego, darzyły go nadal zaufaniem. Raz po raz któryś z wybitnych działaczy zostawał aresztowany przez Gestapo na skutek doniesień Ulczoka.

ARMIA KRAJOWA NA ŚLĄSKU

Mimo katastrof, spadających z powodu akcji zdrajców, na ruch podziemny na Śląsku, ruch ten ciągle odżywał z powrotem. Nabrano doświadczenia. Wreszcie, na polecenie rządu gen. Sikorskiego w Londynie, wszystkie organizacje zcalono w „Armię Krajową", jako cząstkę ogólnego ruchu podziemnego w Polsce. Gestapo poczuła się zaniepokojona, widząc wszędzie ślady roboty polskiej.

Żywotność ruchu podziemnego na Śląsku była tym bardziej zadziwiającą, że w roku 1941 zostało aresztowanych ogółem przeszło 1.000 członków tego ruchu, w czym dwie kompletne serie sztabów okręgowych oraz najlepsze kadry oficerskie i podoficerskie.

W tymże czasie Grolik, zapewne dla uniknięcia pościgu, przebywał przez pewien czas w wojsku niemieckim, i tam szkodząc sprawie polskiej. W Lingen n.p. zadenuncjował kilku Ślązaków, zaciągniętych przymusowo do wojska niemieckiego, iż rozmawiają między sobą po polsku.

(Dokończenie nastąpi)

Nowomianowani oficerowie francuscy w Coetquidan

Tam, gdzie na początku ostatniej wojny tworzyła się nowa armia polska, w rozległym obozie w Coetquidan, szkolą się obecnie przyszli oficerowie armii francuskiej. Słynny ośrodek kształcenia oficerów, mieszczący się dawniej w Saint-Cyr, wskutek zniszczenia w czasie wojny jego urządzeń, został bowiem przeniesiony do Coetquidan. — Na zdjęciu: nowomianowani oficerowie klęcząc śpiewają hymn uczniów Saint-Cyr.



(Keystone).

Nowe powodzie w Stanach Zjednoczonych

31 tys. bez dachu nad głową

ST-LOUIS. — W dniu 1 lipca br. wody na Mississipi znowu podniosły się na skutek wielkich deszczów. W stanie Illinois została zerwana tama chroniąca główną drogę kolejową w rejonie Dupo. Miasto zostało ewakuowane. Wały ochronne rzeki Mississipi, które w 1944 roku ocaliły miasto Dupo i węzeł kolejowy, okazały się obecnie za niskie. 2.000 mieszkańców miasta i 1.400 z okolicznych wiosek było ewakuowanych.

120 km. poniżej miasta Dupo wylała Mississipi koło Degognia-Fountain Bluff. Ponad tysiąc mieszkańców z wiosek Gorham i Neunert opuściło domy. Miasto zaś Grand Tower zagrożone jest odcięciem od świata. Wody przekraczają 12 metrów wysokości.

Według oceny wojskowych inżynierów około 15.000 hektarów ziemi zostało zalanych w tym rejonie. Ludzie, sprzęt i zwierzęta zostali z tych obszarów na czas usunięci.

Koło Nameoki i Venice na południe od St-Louis wody zagrażają nowym okolicom na przestrzeni do 3.000 hektarów. Trzy tysiące mieszkańców stanu Iova powróciło na tereny, skąd poprzednio było ewakuowanych. Zastali oni resztki domostw i wielkie spustoszenia na polach.

Amerykański Czerwony Krzyż ocenił, iż liczba powodzian w stanach Illinois, Iova, Nebraska i Missouri przekroczyła 30.000.

Proces Masuy, „wynalazcy" lodowatych kąpieli

W Paryżu — jak donosiliśmy — rozpoczął się proces Belga Delfanne, który pod pseudonimem „Masuy" był jednym z najokrutniejszych agentów Gestapo na terenie Francji. Masuy jednocześnie pomagał Niemcom w okradaniu Francji i w tępieniu patriotów. Jak zaznaczył przewodniczący Trybunału, Masuy zarobił przeszło 400 milionów franków, z których główną część ukrył w Hiszpanii.

Masuy podczas śledztwa zachowywał się z wielkim cynizmem. Chełpił się, że on to wprowadził do Gestapo metody „badania" więźniów przy pomocy lodowatej kąpieli i sam siebie określił jako „stuprocentowego zdrajcę".



(Photo: France Clichés)

Podobnie cynicznie zachowuje się Masuy na rozprawie. Ma ciągle uśmiech na twarzy i przypominanie mu potwornej roli, jaką odgrywał podczas okupacji, nie czyni na nim żadnego wrażenia. Przewodniczący Trybunału nazwał Masuy „jednym z największych awanturników świata", które to powiedzenie Masuy przyjął z widocznym zadowoleniem...

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

289) (Ciąg dalszy)

Tylko rycerz de la Tour zachował swoją kochankę, wierniejszą od wszystkich innych. Całą jesień i pół zimy karmił ją surowym mięsem. Przyprowadził do obozu w połowie lutego. Ponieważ przedtem zapowiedział przyjaciołom, iż przedstawi im swą miłą, oczekiwali z ciekawością. Ciekawość zmieniła się w przestrach, gdy de la Tour przywiódł ze sobą rosłą piękną lwicę. Szła niestropiona liczną gawiedzią, stąpając cicho, sprężyście i groźnie. Czasem tylko łysnęła okiem na widzów i od tego spojrzenia przebiegały ciarki. Ocierała się o biodra rycerza poufale i przyjacielsko jak kot. Miłowali się oboje niezmiernie. De la Tour przytulał twarz do płowej paszczy z kolczastym czorem, uzbrojonej dwoma rzędami przeraźliwie białych zębów, i zapewniał że Sara (bo takie dał jej miano) jest najłagodniejszym stworzeniem na świecie, które nie skrzywdzi nikogo, chyba zaczepiona. Zdumionym towarzyszom opowiedział, że wprędce po przybyciu pod Antiochę, będąc na łowach, zastał na polance lwicę, tę właśnie, walczącą śmiertelnie z wężem. Wąż był górą. Oplótł się dokoła zwierza i usiłował przyciągnąć go do drzewa. Zwierzę na poły zduszone rzężało. — Gad taki był plugawy — mówił de la Tour — żem nie wytrzymał i doskoczywszy, rąbnął mieczem niżej głowy. Opadło paskudztwo jak badyle, ale lwicy też niewiele brakowało. Przyniosłem jej wody w hełmie. Wypiła. Na drugi dzień przychodzę obaczyć, co się z nią dzieje. Nie ruszyła się. Nogi miała przetrącone. Więcem ją karmił i poił więcej niż cztery miesiące, aż wydobrzała ze wszystkim. I tak się pokochaliśmy przy tym, że odejść ode mnie nie chciała...

Mówiąc to gładził giętką, płową sierść. Lwica leżała na boku, przymrużonymi ślepiami śledząc czule jego ruchy. Ludzie dziwili się, a niektórzy pytali z obawą czy rycerz de la Tour nie parał się czarami, boć to niebywała rzecz tak oswoić dziką bestię? Lecz biskup, zasłyszawszy to, ofuknął ich gniewnie, że zaszedł tu owszem czar potężny, Bogu miły, czar ludzkiego dobrego serca, które zdolne jest czynić największe przemiany.

Inni sarkali, że lwica konie wydusi, ale de la Tour śmiał się z tych obaw i klął na świętą nieszytą suknię z Argenteuil, że Sara nie tknie niczego.

Jakoż nie ruszyła. Gdy głód zapanował na dobre, chodziła w góry na łowy. Wracała nie tylko nażarta, z pełnymi bokami, lecz kilkakrotnie przywlokła połowę dzikiego kozła. Ona teraz z kolei żywiła swojego pana.

To było w lutym. W tym samym mniej więcej czasie polski rycerz Jastrzębiec podsłuchał rozmowę prowadzoną na murach o nadciągającej odsieczy, nie Kerbogi, przeciw któremu zbutowało się kilka plemion, lecz emira Rodoana z Aleppo i emira Sokmana ibn Ortok. Obaj ze znacznymi siłami. Dzięki tej wiadomości Latyńcy poszli zasadzić się na drodze nadciągających, w miejscu, gdzie brzeg Orontu oddalony jest najwyżej o tysiąc kroków od jeziora. To miejsce również wskazał i wybrał Jastrzębiec. Ściśnięci między dwie wody Saraceni nie mogli ani rozwinąć się, ani ulubionym swym sposobem oskrzydlić i otoczyć krzyżowców. Walka była zażarta, zawzięta, rozjadła. Od świętomarcińskiej potyczki rycerstwo nie miało sprawy z poganami, widując tylko wrogów bezpiecznych i szydliwych na murach. Z rozkoszą więc dawali folgę trawiącej ich nienawiści. Zwycięstwo było zupełne. Rodoan poległ, a ibn Ortok zbiegł z niedobitkami. Latyńcy wrócili do obozu, wioząc więcej niż sto wozów obciętych głów, które procami rzucono do miasta. Niech pogany cieszą się swoją odsieczą!

Przywieźli też żywność, w ilości jednak znacznie od głów mniejszej, gdyż mściwy ibn Ortok zdążył zatopić większą część taboru w jeziorze. Po paru dniach głód powrócił. Słońce grzało. Nad głowami przelatywały stada polskich bocianów i polskich jaskółek, wracających na północ. Widok ich poruszał serca, budził nieopisany żal i tęsknotę. Od wawrzynowego gaju pogańskiej nimfy biły upajające wonie. Drzewa pokryły się kwieciem. Wiosna zakwitła w koło niezrównanym czarem, ale cóż z tego, skoro nie było co jeść? Daremnie rycerze rozpuszczali coraz dalsze zagony w poszukiwaniu pożywienia. Kraj był doszczętnie ogołocony. Gromady wystawały nad biskupowym polem, patrząc chciwie, jak pszenica faluje, zielenieje, bieleje, dojrzewa... Och, gdyby jej było więcej! Cóż znaczy ten jeden łan? Imbramowe pole porosło chwastami, nieobsiane. Rozpoczął zeszłego roku orkę i porzucił, nie skończywszy. Co do pszenicy, mimo prośby biskupowe, by wyczekali, aż dobrze dojrzeje, skradziono ją całą na pniu. Od zielonego, pęczniejącego nieźrałego ziarna, niedbale obtłuczonego, ludziska chorowali na kolkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gen. de Larminat zwolniony ze stanowiska

Paryż. — Jak już donosiliśmy gen. de Larminat, inspektor generalny wojsk kolonialnych, został zwolniony ze stanowiska i zawezwany do powrotu do Paryża. Prasa komunistyczna twierdzi, że zwolnienie gen. de Larminat jest w łączności z wykrytym ostatnio spiskiem przeciwko obecnemu ustrojowi Republiki. De Larminat był w r. 1941 wysokim komisarzem Wolnej Afryki i przyłączył się do gen. de Gaulle, następnie walczył u boku 8 armii brytyjskiej, we Włoszech był zastępcą gen. Juin, a w r. 1944 brał udział w wylądowaniu Aliantów na południu Francji.

* * *

W związku z wykryciem spisku, znanego pod nazwą „niebieskiego planu", policja bezpieczeństwa przesłuchała gen. Merson, który w okresie okupacji został deportowany do Niemiec, a od Wyzwolenia należał do rezerwy. — Generał miał brać udział w rozmowach, jakie spiskowcy prowadzili u pani de Waleff, wdowy po dyrektorze znanego przed wojną pisma „Paris-Midi". Po przesłuchach gen. Merson został zwolniony.

Pozatem przesłuchano dziennikarza Vignon, który miał rozszerzać nielegalną prasę oraz barmana Aleksandra Garcini, który miał jakoby przygotowywać napady na banki i urzędy pocztowe w dniu wybuchu zamachu.

OPINIA POLICJI

Policja jest bardzo wstrzemięźliwa w udzielaniu informacyj na temat wykrytego spisku. Niemniej komisarz Antonini udzielił prasie nieco danych. Komisarz podkreślił wyjątkową doniosłość spisku, dodał jednak, iż spiskowcy w niektórych okolicach byli źle przygotowani. Kilka grup dysponowało amunicją jedynie na ograniczoną liczbę godzin walki.



(New York Times Photo)

W przewidywaniu możliwości manifestacyj, zorganizowano tymi dniami wokoło Pałacu Burbońskiego (Gmachu Zgromadzenia Nar.) straż policyjną.

LIPIEC
5
Sobota

Dziś: Antoniego zak.
Jutro: Łucji p.
Pojutrze: Cyryla

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Polityka p. Rozmarka, prez. Kongresu Polonii Amerykańskiej, z którego funduszów odbył się m. i. także brukselski zjazd „Związku Polaków", wywołała oburzenie wśród Wychodztwa polskiego w Ameryce.

Jeszcze niedawno Rozmarek przyznawał, że P.S.L. w Polsce reprezentuje 80 procent narodu polskiego. Mimo to — na jakiś tajemniczy rozkaz — Rozmarek, jego przyjaciele w Londynie i Brukseli wydali hasło do zaostrzonej walki z P.S.L. i Mikołajczykiem, czyli z obozem, o którym sami niedawno przyznawali, że reprezentuje większość narodu.

Tą walką Rozmarka i jego popleczników z większością narodu zajął się wychodzący w Stanach Zjednoczonych „Przewodnik Katolicki" i pisze m. in. co następuje:

„Teraz nie ma już najmniejszej wątpliwości co do prawdziwego stanowiska obecnego prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, K. Rozmarka. Jest on przeciw całemu narodowi polskiemu.

Dotychczas pomimo pewnych głosów ostrzegawczych, ten i ów się łudził, że jednak ten Rozmarek przeciwny jest tylko obecnemu reżimowi i partii komunistycznej, ale szanuje on większość narodu polskiego i pragnie z nią współpracować nad zapewnieniem Polsce lepszej przyszłości.

Obecnie nie może być tych złudzeń, rozwiał je bowiem sam Rozmarek, w czym pomogli mu jego dworacy, którzy dla dalszego tumanienia ogółu posługują się bez zachłyśnięcia wstrętnymi kłamstwami.

Ktokolwiek miał cierpliwość czytać biuletyny Kongresu Polonii przypomina sobie ile to było piorunowania i darcia szat z powodu ostatnich wyborów w Polsce, w których na skutek stosowania nie demokratycznych metod Polskie Stronnictwo Ludowe, któremu przewodzi Stanisław Mikołajczyk, poniosło klęskę. Dowodzono „czarno na białem", że PSL reprezentuje 80 procent wyborców w Polsce i że ono sprawowałoby władzę, gdyby wybory odbyły się w sposób, jaki my tu uznajemy.

Nic dziwnego więc, że byliśmy tu pod wrażeniem, iż Kongres Polonii zwalczający — acz nie zawsze rozumną metodą — reżim, opierający się na mniejszości, czuje głęboką sympatię do ogromnej większości narodu polskiego tak bardzo dziś cierpiącego nie z własnej winy i prowadzącego ciężką walkę o samą egzystencję. Okazuje się jednak, że Rozmarek i jego doradcy wprowadzali nas w błąd.

Wolno było Kongresowi Polonii, wyciągającemu rękę po grosz ofiarny do patriotycznego społeczeństwa, potępić ostatnie wybory w Polsce, wolno mu szkalować komunistów, wolno mu krytykować, a nawet „nie uznawać" reżimu warszawskiego — choć należy to do prerogatywów jedynie rządów, a nie prywatnych jednostek lub organizacyj — ale nie wolno używać grosza ofiarnego na walkę z całym narodem, bo napewno na taką walkę żaden Polak nie ofiarował ani jednego centa. Żaden Polak nie ofiarował tu jednego centa na walkę z jego ojcem, matką, braćmi, siostrami, dalszymi krewnymi i znajomymi w starym kraju w Polsce.

Wiemy o tym wszyscy dobrze, że dziś Niemcy, ci krwiożerczy oprawcy naszego narodu, prowadzą z nim zaciekłą wojnę przy pomocy propagandy, na którą łożą ogromne sumy. Ale który to szlachetny ofiarodawca polski upoważnił Rozmarka i jego dworaków do prowadzenia walki z całym narodem polskim? Który to polski ofiarodawca upoważnił Rozmarka do świadomego czy też nieświadmego pomagania Niemcom? Chyba nie da się zaprzeczyć tej prawdzie, że ktokolwiek występuje przeciw całemu narodowi polskiemu, ten pomaga gadowi krzyżackiemu — Niemcom".

• • •

Tak pisze „Przewodnik Katolicki" i tak myślą katolicy w Ameryce o Rozmarku i jego poplecznikach. Niech sobie to zapiszą do pamiętnika ci, którzy na terenie Wychodztwa Polskiego w zachodniej Europie wypowiedzieli walkę P.S.L., jak to się stało codopiero na rozmarkowym zjeździe „Związku Polaków w Brukseli.

Znamienny wynik wyborów w zakładach Renault

W zakładach samochodowych Renault'a w Paryżu odbyły się wybory członków rady zakładowej i delegatów z ramienia t.zw. „kadr" obejmujących inżynierów, techników, urzędników, majstrów itp.

Lista wspólna organizacji urzędników C.G.C. oraz C.F.T.C. uzyskała do rady zakładowej 2.178 głosów i zdobyła wszystkie 8 mandatów.

Lista C.G.T. uzyskała 1.519 głosów i żadnego mandatu.

Te same liczby głosów dały C.G.C.-C.F.T.C. 32 delegatów personelu, a żadnego C.G.T.

Znamiennym jest, że C.G.T. wypowiada się stanowczo przeciwko stosowaniu proporcjonalności w radach zakładowych, tymczasem w wyborach wyżej podanych padła pierwsza ofiarą swego stanowiska.

C.G.T. domaga się rewizji zarobków w ciągu lipca

Paryż. — Zarząd główny C.G.T. odbył w ub. środę zebranie, w czasie którego wyraził zadowolenie z pomyślnego rozwiązania zatargów w licznych gałęziach gospodarki krajowej. Wysłuchawszy sprawozdania o stanie rokowań, prowadzonych przez syndykaty urzędników, zarząd postanowił poprzeć żądania urzędników.

Po wysłuchaniu raportu o wpływach ostatnich zarządzeń finansowych nastąpiła na podstawie tego raportu dyskusja nad propozycjami C.G.T. w sprawie zarobków, cen oraz polityki gospodarczej i finansowej. Propozycje te przedłożone zostaną do zatwierdzenia komisji administracyjnej i służyć mają za podstawę ogólnej rewizji zarobków i cen, której C.G.T. zamierza zażądać przed końcem lipca br.

Wieści z Polski

Sejm zatwierdził 3-letni plan odbudowy

Warszawa. — Sejm polski zatwierdził 3-letni plan odbudowy, obowiązujący wstecz od 1. stycznia 1947 do 1949 roku.

Program ten obejmuje kilka działów takich, jak: rolnictwo, przemysł, monopole, handel zagraniczny i Ziemie Odzyskane.

W zakresie rolnictwa program mówi o przebudowie dotychczasowych warsztatów rolniczych oraz o reformie gospodarstw, która to przebudowa winna być zakończona w najbliższych trzech latach.

W dziedzinie przemysłowej program zapowiada odbudowę tych działów, które są potrzebne państwu ze względu na obronę i dalsze usprawnienie maszyny produkcyjnej państwa. Program wspomina o całkowitym upaństwowieniu zasadniczych przemysłów kluczowych i tych przedsiębiorstw, które zatrudniały ponad 50 robotników.

Plan zawiera wskazówki odnośnie zwiększenia w najbliższych trzech latach obrotów towarowych z zagranicą. Cały handel i wymiana, oraz wszelkie środki transportowe znalazły się w rękach państwa. Obecnie państwo dąży do usprawnienia dróg komunikacyjnych, wodnych i lotniczych, by osiągnąć swe zamierzenia w najbliższych trzech latach.

Program przewiduje, iż Ziemie Odzyskane po całkowitym zorganizowaniu będą włączone do Polski i zrównane z resztą kraju.

Rząd polski, by wykonać ten plan zabiega o pożyczki długoterminowe w Międzynarodowym Banku w wysokości 600 milionów dolarów. Jak to już donosiliśmy, w związku z tą prośbą Polski, przybyła do Warszawy delegacja F.A.O. z Noble Clarkiem na czele, która zbada możliwości gospodarcze i płatnicze Polski, po czym przedstawi odpowiednie zalecenia dla naczelnej dyrekcji Banku Międzynarodowego ściśle współpracującego z O.N.Z.

Amnestia w Polsce objęła około 200 tysięcy osób

Rząd podał, w dniu 1. lipca br., iż liczba osób, które skorzystały z amnestii sięga około 200 tysięcy.

Według oświadczenia rządowego, darowano kary w całości 58.104 osobom, złagodzono karę 14.531 osobom, zamieniono karę śmierci na karę więzienia 214 skazanym, umorzono sprawy 83.324 oskarżonym, znajdującym się na wolności, zwolniono z więzień i aresztów 31.409 osób. Łącznie amnestia objęła 148.675 osób w sądach cywilnych i 38.907 w sądach wojskowych.

Dolar turystyczny w Polsce

Ministerstwo Skarbu wyraziło zgodę na stosowanie wskaźnika 250 dla kursu dolara dla turystów zagranicznych. Wyraziło również zgodę na organizowanie przez „Orbis" wzajemnego ruchu turystycznego bez obrotu gotówkowego pomiędzy Polską a krajami słowiańskimi.

Młodzież europejska bierze udział w odbudowie Warszawy

Warszawa. — Poczynając od lipca br. przyjeżdżają do Warszawy brygady młodzieżowe z całej Europy do akcji odbudowy Warszawy.

Pierwszego lipca br. przybyła stu osobowa brygada młodzieżowa z Jugosławii. W sierpniu przybywa 50 osobowa brygada młodzieży bułgarskiej i 50 osobowa brygada młodzieży czeskiej.

Wreszcie we wrześniu przybywają brygady: norweska, duńska, i szwedzka oraz francuska i szwajcarska. Łącznie brygady z tych pięciu państw będą liczyć 1000 osób.

Wyroki w procesach politycznych w Łodzi

Łódź. — Za należenie do organizacji podziemnej „Abażur 101" St. Gruchota, Cz. Olczyk i B. Baranowski zostali skazani na karę śmierci. Dwom ostatnim na podstawie amnestii karę zmieniono na 15 lat więzienia.

W procesie 9 członków organizacji WIN Rucarz i Wł. Wilk skazani zostali po 3 lata i 3 miesiące więzienia każdy. A. Domagała na 3 lata, a resztę oskarżonych, m. in. Annę Muchównę, uwolniono na podstawie amnestii.

O.R.P. „Błyskawica" wrócił do kraju

Gdynia. — Przybył tu do swego portu macierzystego największy kontrtorpedowiec polski O.R.P. „Błyskawica", po 7 latach walki i tułaczki po wszystkich morzach świata.

10 obcych bander w Gdańsku

Gdańsk. — W ciągu maja reprezentowanych było w Gdańsku 10 obcych bander. Ogółem weszły w tym miesiącu do portu 222 statki o tonażu 421.643 BRT: 83 statki szwedzkie, 62 duńskie, 25 norweskich, 14 fińskich, 12 radzieckich, 8 brytyjskich, 7 polskich, 6 amerykańskich, 4 holenderskie i 1 grecki.

Warszawa. — W rejonie posterunku kolejowego Warszawa - Praga wpadł pod parowóz Tadeusz Kuźmiński. Kuźmiński doznał zmiażdżenia lewej stopy.

Łódź. — W kościele Przemienienia Pańskiego schwytany został na kradzieży pieniędzy z puszki kościelnej 16-letni Jerzy Wolski. Młodociany złodziej specjalizował się w okradaniu kościołów.

Bielsko. — 23 głosami przeciwko dwom odrzucono na posiedzeniu Rady Miejskiej wniosek o przyłączenie do Bielska miasta Białej. Działo to się w roku... 1872. Obecnie sprawa przyłączenia stała się znów aktualną.

Kłodzko. — Według danych statystycznych Kłodzko liczy obecnie 17.745 stałych mieszkańców i 500 mieszkańców przybyłych na pobyt czasowy.

Wąbrzeźno. — W czasie burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Lisewskiego, zam. w Młynikach, na skutek czego wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padły zabudowania, drób, krowa i świnia.

Poznań. — 50-letni handlowiec Kazimierz Kolterman i jego żona Maria z domu Knopf zgłosili w roku 1940 przynależność do nar. niemieckiej i otrzymali niemieckie wykazy. Sąd skazał ich na rok więzienia.

Wągrówiec. — Założone w r. 1872 gimnazjum wągrowieckie obchodziło dn. 21 czerwca 1947 r. 75-lecie swego istnienia.

Katowice. — Przed Sądem Okręgowym zasiedli renegaci: Paweł Freihofer z Kochłowic i Paweł Mierzwa z Rudy Śląskiej., oskarżeni o przynależność w czasie okupacji do S.A.

Sąd skazał Freihofera na 5 lat więzienia, a Mierzwę na 3 lata więzienia.

Katowice. — Śląsk nie ustaje w ofiarności na odbudowę mostu Kierbedzia, który już dziś nazywany jest „śląskim". Do Kasy Komitetu Wojewódzkiego wpłynęło ostatnio 12 milionów zł. z ofiar.

Uczczenie pamięci kapłana-społecznika

W Liskowie pod Kaliszem wyłoniono komitet uczczenia pamięci ks. prałata Wacława Blizińskiego, miejscowego proboszcza przez przeciąg blisko 40 lat.

Ks. prałat Bliziński należał do najbardziej zasłużonych działaczy społecznych w Polsce. Kiedy przed prawie pół wiekiem jako młody ksiądz przybył do Liskowa, zastał wieś biedną. Ks. Bliziński wysunął sobie za dzieło swego życia uczynienie z Liskowa wsi wzorowej. Długoletnią, wytrwałą pracą nad uświadomieniem ludności wiejskiej dokonał zamierzonego dzieła.

Już przed odzyskaniem przez Polskę Niepodległości Lisków zasłynął jako wieś wzorowa. Dzięki związaniu ludności ideą spółdzielczą wybudowano we wsi odpowiednie domy mieszkalne, elektrownię, nowoczesną mleczarnię, szkołę i bibliotekę, zaprowadzono na wysokim poziomie stojącą kulturę rolną, wybudowano dobrą szosę itp. Zlikwidowano całkowicie srożące się poprzednio w Liskowie pijaństwo, dzięki czemu ludność żyła w dobrobycie.

Część funduszów na przeprowadzenie swego dzieła uzyskał ks. prałat Bliziński od Polonii amerykańskiej.

W czasie okupacji Niemcy usunęli ks. Blizińskiego z Liskowa. Udał on się do Częstochowy ,gdzie zmarł, nie doczekawszy się końca wojny. Lisków został poważnie dotknięty działaniami wojennymi, lecz ludność szybko naprawiała szkody.

Obecnie, celem uczczenia swego dobroczyńcy, ludność postanowiła w dn. 14 września sprowadzić zwłoki kapelana - społecznika z Częstochowy do Liskowa.

Milionowe nadużycia

Wrocław. — Komisja Specjalna wykryła we Wrocławiu tajne składy wysoko wartościowej mąki w ilości 10 ton oraz 1 tonę grysiku.

Magazyny te prowadziła firma „Skład mąki i kaszy" przy ul. Rostafińskiej. Po przeprowadzeniu rewizji ksiąg firmy okazało się, że prawdziwe obroty firmy były zatajone. Zarobki firmy sięgały kilkunastu milionów złotych. Oficjalnym właścicielem był Piotr Sznajder, ale faktycznym dawny volksdeutsch Jakób Bugla, nie posiadający obywatelstwa polskiego. Obaj wspólnicy zostali aresztowani.

Milion skrzyń dla Anglii

Elbląg. — Międzykomunalny Związek Gospodarczy otrzymał od jednej z firm angielskich zamówienie na wykonanie 1 miliona skrzyń wartości 200 mil. zł. przy czym 200.000 skrzyń ma być dostarczonych w terminie do 1 października br., reszta w okresie późniejszym.

Likwidacja „UPA" zbliża się do końca

Agencja urzędowa „PAP" ogłosiła następujący komunikat:

W południowych górskich powiatach województwa rzeszowskiego oraz w kilku powiatach woj. lubelskiego i krakowskiego, po przepędzeniu okupantów niemieckich, pozostały liczne bandy ukraińskich faszystów UPA, które w dalszym ciągu, tak jak podczas okupacji, mordowały bezbronną ludność polską, paliły wsie i niszczyły dobytek ludności.

Bandy UPA związane są z ośrodkami dyspozycyjnymi OUN za granicą. Trzon ich stanowią ukraińscy SS-owcy z osławionej dywizji „S. S. Galizien" i różnej maści faszyści ukraińscy. Wśród członków band i ich przywódców natrafia się często na SS-ców Niemców, byłych oficerów hitlerowskich. Prócz tego bandy te zasilane są przez dywersantów nasyłanych ze specjalnej szkoły dywersyjnej w Monachium. Niejednokrotnie stwierdzone zostały kontakty i współdziałanie tych band z resztami NSZ i WIN.

W maju rb. wszczęta została na wszystkich tych terenach, gdzie ujawniły się bandy UPA jednoczesna akcja na szerszą skalę, mająca na celu całkowitą likwidację tych band i uwolnienie ludności od terroru faszystów ukraińskich. Akcja ta ze względu na zalesiony, górzysty teren i rozproszkowanie band natrafiła na pewne trudności techniczne. Niemniej już obecnie należy stwierdzić, że w rezultacie tej akcji stan bezpieczeństwa uległ zasadniczej poprawie.

Rozbito szereg większych band, jak bandy „Łastiwki", „Szuma", „Hrynia", „Hromenki", „Burłaka" i „Kryłacza;" niedobitki zmuszono do opuszczenia dotychczasowych schronów i kryjówek. Od początku akcji do dnia 21 czerwca br. w walkach i pościgach zostało zabitych 406 UP-owskich bandytów. wśród nich przywódcy band: „Łastiwka", „Zorawel", „Szum", „Wołodia", „Wilk" i szeregu pomniejszych.

Ujęto kilkuset UP-owców. Zostali oni niezwłocznie przekazani do dyspozycji Wojskowych Sądów Rejonowych, które liczne sprawy rozpatrzyły już w trybie doraźnym, skazując szereg bandytów UP-owskich na karę śmierci. Między innymi ujęto 6 bandytów z bandy „Hrynia", którzy brali bezpośredni udział w morderstwie dokonanym na śp. gen. Świerczewskim. Ponadto przeprowadzono aresztowania za współdziałanie z bandami UPA. W akcjach odebrano dużo broni i amunicji.

Wykryto i zniszczono wiele bunkrów i innych pomieszczeń, które służyły bandytom jako kryjówki, składy broni i żywności z zapasami na dłuższy okres czasu oraz wykryto szpitale dobrze wyposażone w środki lekarskie zagranicznego pochodzenia. Ludność tych terenów odczuła już bardzo wyraźnie zmianę stanu bezpieczeństwa i aktywnie współdziała z prowadzącymi akcję władzami.

W najbliższym okresie cały teren będzie całkowicie oczyszczony z resztek bandyckiego podziemia faszystowskiego — kończy „PAP".

Z uroczystości w Dieuze ku czci poległych z 1-szej Dywizji Polskiej



Poczty sztandarowe organizacyj polskich przybyły w niedzielę 22 czerwca ze wszystkich okolic Wschodniej Francji do Dieuze, by uczcić pamięć żołnierzy z 1-szej Dywizji Polskiej, poległych w czasie walk z Niemcami w tamtejszej okolicy. Szczególnie liczne były sztandary organizacyj katolickich, żeńskich i męskich. Grupę sztandarów widzimy na zdjęciu.



Wydawca „Narodowca", p. Michał Kwiatkowski, przemawia do wielkiej rzeszy Polaków i Francuzów, zgromadzonych na cmentarzu w Dieuze (Moselle)

O minimum życiowe dla rodzin

Unia departamentalna stowarzyszeń rodzinnych w północnej Francji skierowała do Premiera oraz posłów z północnej Francji list, w którym zwraca uwagę ich na ciężkie położenie rodzin, spowodowane niewystarczającymi dochodami przy drogości kosztów utrzymania. List mówi m.in.:

„Rodziny uginają się pod ciężarem kosztów utrzymania. Większość z nich żyje w nędzy. Dzieci cierpią głód; zdrowie ich poważnie jest nadwyrężone brakami w odżywianiu. Rodzice, pomimo cudów oszczędności i poświęcenia, nie są już w możności nabyć produktów pierwszej potrzeby, niezbędnych do wyżywienia dzieci. Brak chleba, ziemniaki są za drogie, mięso nie do zapłacenia. Dla rodzin robotniczych nie istnieje już radość ani dobrobyt: walczą one by nie umrzeć".

List podkreśla dalej, że koniecznym jest położenie kresu temu stanowi rzeczy, a to przez przyznanie dodatków rodzinnych w wysokości 50 proc. zarobku podstawowego na każdą osobę, pozostającą na utrzymaniu głowy domu.

Pierwszym echem listu Unii stowarzyszeń rodzinnych było już przemówienie posła Bouxom w Zgromadzeniu Narodowym, którego wywody w zupełności pokrywają się z żądaniami Unii, wyrażonymi w powyższym liście. Posłowie oklaskiwali mocne słowa mówcy, podkreślającego, że skończyć należy z nędznym bytem rodzin, które z utęsknieniem wyglądają nastania lepszych dla nich dni.

Komunikat Partii Socjalistycznej

Paryż. — Partia Socjalistyczna wydała następujący komunikat:

„Zarząd Partii Socjalistycznej postanowił, że członkowie Partii a zwłaszcza przewodniczący departamentalnych komitetów wyzwolenia, odtąd nie powinni już przyjmować zaproszeń ze strony „Krajowej Rady Ruchu Oporu".

Podjęcie pracy w fabrykach Saint-Gobain

Saint-Gobain. — W fabrykach Saint-Gobain w Saone et Loire doszło do porozumienia między robotnikami i pracodawcami. Robotnicy podjęli pracę.

Odpowiedzi Redakcji

Józef Z. Fontainebleau. — Za przekazaną wiadomość serdecznie dziękujemy. Wykorzystamy. (4109)

W. S. Seranvillers (Nord). — Przyjazd narzeczonej z Jugosławii do Francji zależy od władz jugosłowiańskich. Konsulat Jugosłowiański (Consulat de la République de Yougoslavie) 1, Bld. Delesser; Paris, XVI, będzie mógł Panu w tej sprawie udzielić wyczerpujących informacji i wskazać, jakie dokumenty będą potrzebne do uzyskania zezwolenia na przyjazd narzeczonej z Jugosławii do Francji. (4112)

Marysia M. (Landes). — Opóźnienie mogło wyniknąć na skutek strajku. Sądzimy, że otrzyma Pani odpowiedź z fabryki, do której Pani zgłosiła się. O ile Pani jest zawodową krawcową, mogłaby Pani może znaleźć pracę u jednego z krawców polskich na Północy. W tym wypadku jednak należałoby zasięgnąć informacji w Związku Kupców i Rzemieślników Polskich, 24, rue de la Gare (Hotel Polski), Lens (Pas de Calais). (4113)

F. M. Ostricourt). — Tylko lekarz może orzec, jeszcze po uprzednim dokładnym zbadaniu chorego, czy choruje lub nie na cukrzycę (diabete). Radzimy przeto zwrócić się do lekarza. (4114)

J. B. z Damazin. — Adresu p. R. z Queenslandu nie posiadamy. Szczegółowych wiadomości o warunkach na jakich wyjazd do Australii mógłby nastąpić, może jednak Panu udzielić konsulat australijski w Paryżu, 14, Las Casac, Paris, 7, jeśli zaś chodzi o Stany Zjednoczone, to najlepiej Pana w tych sprawach poinformuje Konsulat Stanów Zjednoczonych, 2, rue Gabriel, Paris, 8. (4115)

Stanisław S. Grande Paroisse par St. Hilaire (Allier). — Rząd Polski zezwala na przyjazd do Francji dzieci do 14 lat. Dzieci powyżej podanego wieku, w drodze wyjątkowej otrzymują zezwolenie na wyjazd zagranicę. Konsulat R.P., 6, Quai du général Sarrail, Lyon (Rhone) udzielić może Panu szczegółowych danych w tej sprawie. (4116)

Marcin B. Le Rouget (Cantal). — Panu przysługuje karta „cudzoziemca uprzywilejowanego". Starania należy poczynić w komisariacie policji o ile taki istnieje, w przeciwnym razie w merostwie. Na zmianę zawodu trzeba uzyskać zezwolenie Urzędu Pracy (Office du Travail). (4117)

Leon M. Harchies-Hamecourt (Belgia). — Sprawę korespondencji z brytyjską strefą okupacyjną Niemiec, poruszoną w liście, należałoby omówić z ambasadą brytyjską w Brukseli. (4118)

S. A. z St. Quentin. — Wysyłane przedmioty winny być używane. Przez pocztę można wysyłać do Polski paczki do 1 kilograma. Powyżej (do 20-tu) przez urzędy dworcowe. Świadectwo ubóstwa z Polski do wysyłki paczek żywnościowych i odzieżowych nie jest wymagane. (4119)

Mieczysław W. Sochaux. — Adres konsulatu irlandzkiego jest następujący: Consulat de l'Etat libre d'Irlande, 37-bis, rue Villejust, Paris XVI. (4120)

Ludwik Sz. Blacarville par Pont Audemer (Eure). — Żeby uzyskać zezwolenie na przekazanie pieniędzy z Polski do Francji, należy się zwrócić o pozwolenie na wysyłkę pieniędzy do Polskiej Komisji Dewizowej w Warszawie. (4121)

C.K. Nantes. — Majolika w języku francuskim nazywa się „majolique". (4122)

Franciszek W. Brousseval (H. Marne). — Karty tożsamości należy wymienić w okresie trzech miesięcy przed upływem jej ważności. (4123)

D.P. Nancy. — Konwencja polsko-francuska o rentach dla inwalidów wojny z roku 1940 ,podpisana 11 lutego br. została ratyfikowana przez sejm polski i parlament francuski. Obecnie należy oczekiwać rozporządzenia wykonawczego, które gdy tylko się ukaże, podamy do wiadomości czytelnikom. (4124)

Eustachy L. Bislie par Saint Mihiel (Meuse). — Jeśli renta pańska nie została podwyższona, należy wnieść reklamację o podwyższenie jej do kasy, która uskutecznia wypłatę renty. (4125)

Czytelnik z Noyelles. — Panu należy się spłata żołdu za lata przebyte w niewoli. Sprawę należy załatwić z Bureau de Liquidation de l'Armee Polonaise en France, La Fouilleuse a Suresnes (Seine). — Do Polski można wysyłać odzież i produkty żywnościowe. Ułożenie zawartości zależy wyłącznie od osoby wysyłającej paczkę. — Emigracja z Polski do Francji nie istnieje. Radzimy w sprawie matki zwrócić się do Konsulatu Gen. R.P., 45. Bld. Carnot, Lille (Nord). (4126)

Czesław T. — Wszelkie zgłoszenia o przystąpienie do Związku Grenadierów I. DP we Francji, oraz podania o odznaczenia, należy składać na ręce pułkownika Stefana Brzeszczyńskiego, Vincennes, 50, av. de Paris (Seine). (4127)

Przygody Rafała Pigułki

Cichy wieczór lipcowy,
wiatr pogodny wieje,
Pigułka ze swym kolegą
Wspominają dawne dzieje:
Pamiętasz? byliśmy mali
chodziliśmy do ochronki,
a potem w szkole — co to z nas
były za sprytne bąki.
Goniłem za Barbarą,
a ty za Eufrozyną.
Kiedy dziś wspomnę o tym
łezki z mych oczu płyną.
Wspomnienia biegną falą,
a w domu ich „stokrotki",
gotują już przyjęcie.
Na powrót jakże „słodki!"



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

101) (Ciąg dalszy)

— Ależ cioteczko — rzekła z figlarnym uśmiechem — przecież miałam jechać z Wiednia zupełnie sama, więc chyba tylko wtedy cioteczka mogłaby się obawiać o mnie?...

Pani Hańska pogroziła nam palcem z wytworną minką markizy.

— No, no, nie obawiajcie się, towarzyszyć wam, niestety, nie mogę. Ostatnie wypadki pokrzyżowały mi już zupełnie dawne plany.

— A prosiłam ciotunię, że pojadę sama z Rzymu. Nie i nie!... to już nie moja wina.

— Ach, petite, za wiele wzbudzasz interesu w pasażerach, zwłaszcza oczy Włochów nazbyt cię przepalały. Chociaż nie chciałaś być Orliczową, lecz mam do ciebie słabość... Zresztą wiodło mnie tu widocznie przeczucie, że ja będę pierwszą, która uściska was jako narzeczonych.

Wyciągnęła do nas ręce.

Ucałowałem jej skwapliwie i gorąco, głowy nasze z Terenią zetknęły się z sobą przy objęciu pani Hańskiej.

— Daj Boże, by ta moc... upiorna, którą pan zahypnotyzował naszą, no... i swoją już Terenię, trwała zawsze w jednakowej potędze uroku .Co do Tereni to jestem pewna, że jej czaru nigdy pan nie wyczerpie i nigdy się nim nie nasyci. To nasza petite charmeuse!

— Tak, i dla mnie jest, od pierwszej chwili poznania i pozostanie na zawsze Thérèse enchanteresse — rzekłem tuląc rączki Tereni do swoich ust.

Ciotunia klasnęła wytwornie w palce, iskrzące się brylantami.

— Très chic! Znakomicie powiedziane! No na takie określenie jużby się Albert nie zdobył nigdy.

Ucałowała mnie w głowę rozpromieniona.

Zdaje mi się, że pan może być despotą, ale despotą... aksamitnym... a taki jest najniebezpieczniejszy. Strzeż się Tereniu — rzekła wdzięcznie.

Lody zostały przełamane i stopniały odrazu w atmosferze obopólnej serdeczności. Ciotunia obiecała nam, że będzie na naszym ślubie, a żegnając nas na kolei, zastrzegła, aby Terenia zatrzymała się w Krakowie, nie u niej, gdyż mieszkanie jej puste, lecz u pani Śniadeckiej, jakiejś serdecznej przyjaciółki pani Orliczowej. Widząc w ręku Tereni ogromny pęk róż szkarłatnych, pani Hańska uśmiechnęła się swoim subtelnym uśmieszkiem i rzekła na pożegnanie:

— Niech te róże będą jedynym płomieniem między wami.

— Jakto tylko tyle nam pani życzy?!... — udałem oburzenie odgadując jej intencję.

— Och, na czas podróży, zaznaczam — zmrużyła dowcipnie oczy. — Chcę być spokojna o moją pupilkę.

Skłoniłem się jej głęboko, kładąc rękę na sercu.

Pociąg ruszył.

. . . .

W przedziale wagonu oprócz nas było jeszcze parę osób, które drażniły mnie niepomiernie. Siedzieliśmy z Terenią naprzeciw siebie. Mogłem patrzeć w jej oczy prześliczne, koloru ciemnych fiołków, mieniące się jak klejnoty pełne iskier, promienie, spoglądające na mnie z poza szkarłatnych róż z niewymownym czarem. Bardzo długie i gęste, ciemne rzęsy kryły mi często urok jej spojrzenia, a czasem z poza róż widziałem tylko jej czoło jasne, jak alabaster, gładkie, dziewicze, okolone miękko bujną falą włosów jedwabistych... i wytworne w rysunku brwi ciemne. Terenia jest niepospolitym typem wykwintnej szatynki o jasnej cerze delikatnej, okraszonej lekkim rumieńcem. Wygląda tak, jakby była ciągle w blasku porannej jutrzenki... Muskała ustami kwiaty a mnie przenikał dreszcz rozkosznych przeczuć i zazdrościłem różom jej ustek.

Jeden z kwiatów płonących dłużej, niż inne na jej drobnych, o kształcie różowych muszelek, wargach, zerwałem gwałtownie i przytuliwszy jego płatki do ust własnych, schowałem go do portfelu.

— Będzie mi symbolem twoich ustek, do czasu, aż...

— Za chłodny i prędko straci świeżość — odszepnęła i jednocześnie oblała się szkarłatem krwi, jak te róże w które teraz wtuliła twarzyczkę, zmieszana a taka urocza.

Uniesiony szaleńczo jej słowami, pochyliłem się ku niej, lecz oprzytomniałem rzuciwszy wzrokiem na przygodnych towarzyszy podróży.

Dwóch Austriaków i jakaś starsza niewiasta rozmawiali z ożywieniem często obserwując nas.

Terenia zrozumiała mnie i uśmiechnęła się zabawnie.

— Ci także odgadli w nas narzeczonych. tak samo jak i portier w Erzherzog - Karl, który nam taką owację życzeń wypowiedział na pożegnanie, jakby toast weselny. Wszystko to robi ten potop róż od pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Poświęcenie sztandaru KSMP-Ż. w Lens

W niedzielę dnia 29-go czerwca br., tutejsze Stow. KSMP.-Ż., obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z 17-tą rocznicą istnienia.

O godz. 10-tej została odprawiona uroczysta Msza św. w kaplicy św. Elżbiety, podczas której druhny licznie przystąpiły do Komunii św.

Aktu poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. Przybysz, patron Stow. Podczas Mszy św. asystowały poczty sztandarowe z miejscowych Bractw i Towarzystw oraz przybyłe sztandary KSMP. z Mazingarbe II., Lievin i Wingles.

Po Mszy św. odbyła się wspólna fotografia.

Chrzestnymi sztandaru byli: dha Juliana Basińska, dh. Józef Mróz, dha Zofia Owca, dh. Alojzy Cichowicz, panna Irena Kwiatkowska, p. Kazimierz Włoch, pani Goldmanowa, p. dr. Łyziński, pani Misztal, p. Zapłata.

Uroczystość popołudniowa odbyła się w sali p. Werneckiego, przy licznym udziale starszych oraz młodzieży.

W uroczystości brało udział miejscowe KSMP-Ż. oraz KSMP Mazingarbe II., Mazingarbe VII., Bully Allouettes, Avion, Wingles, Auchy, Pont à Vendin, delegacje z: Lievin, Montigny en Gohelle oraz Ostricourt. Bractwa Róż. Żyw. 12, 14, 15, 4, 9, 11 i 16, Tow. Polek im. H. Paderewskiej oraz Tow. Polek im. „Wanda" 9, 11, 16. Chór kościelny pod wezw. „Św. Elżbiety", Tow. Obrońców Ojczyzny, Tow. Rezerw. i był. Wojsk. oraz Tow. Mężów Katolickich.

Otwierając uroczystość prezeska dhna Michalakówna, powitała w krótkich słowach obecnych gości: miejscowego duszpasterza ks. Przybysza, ks. Gajdzika, p. dr. Łyzińskiego, chrzestnych sztandaru, prezesa Komitetu Lens 12-14 p. Grzonę, p. Wiśniewskiego, p. Maciejewskiego prezesa Komitetu Lens II., dhnę Gęślakównę prezeskę okr.,

Dhny w mundurkach pięknie odśpiewały pieśń „Hołdu". Następnie została wygłoszona deklamacja pod tyt.: „Ojczyzna", oraz odśpiewano piosenkę „W tęsknicy".

Nastąpiło przemówienie ks. Przybysza, patrona Stow., którego słuchano w wielkim skupieniu. Podniosłą chwilą uroczystości, była chwila wręczenia sztandaru przez ks. Patrona. Na twarzach druhenek malowało się wzruszenie oraz postanowienie wytrwania pod sztandarem.

Na dalszy program złożyły się przemówienia: p. Grzony, p. dr. Łyzińskiego oraz druhny Gęślakówny.

Następnie została odegrana sztuka pod tyt.: „Św. żermana". Amatorki wywiązały się doskonale ze swego zadania. Sztuka była wzruszająca.

Dla odmiany wygłoszono monolog pod tytułem: „Na lekcji" oraz humoreskę „Sowizdrzał".

Powodzeniem cieszyły się również odtańczone z werwą i humorem tańce: Krakowiak oraz wiązanka tańców polskich, czego dowodem były liczne oklaski.

Na zakończenie odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę" i uroczystość zakończyła się zabawą taneczną, na której bawiono się ochoczo.

Pełne uznanie należy się prezesce Stowarzyszenia jak również całemu zarządowi, który nie szczędził trudu i czasu.

Wszyscy powracali zadowoleni z tak mile spędzonego po południa a rodzice dumni ze swych córek. — Sprawie Służ!

Jedna z druhen.

* * *

— (Podziękowanie). — Wszystkim ofiarodawcom oraz osobom które przyczyniły się do upiększenia uroczystości, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać". Zarząd.

Apel Okr. V. Zw. Sokołów Polskich we Francji

do wszystkich Rodaków i Sympatyków z Harnes, Noyelles s. Lens, Sallaumines, Lens i okolicy

Apelujemy gorąco i zapraszamy Was na nasz 19 Zlot Okr. V. Zw. Sokołów Polskich we Francji, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 6. lipca br. na stadionie St. Martin w Harnes.

Uroczystość zlotowa rozpoczyna się w godzinach porannych nabożeństwem w polskim kościele w Harnes.

Główna część zlotu popołudniowa poprzedzona zostanie meczem piłki nożnej pomiędzy miejscowym Kurierem a Olimpią Divion, która przyjeżdża w najlepszym swym składzie.

Następnie przyglądać będziemy się tężyźnie i dorobkowi wychowawczemu Sokoła, który przedefiluje przed Wami, aby następnie popisać się serią ślicznych występów, ćwiczeniami wolnymi, akrobatycznymi, piramidami, tańcami narodowymi oraz wieloma innymi niewidzianymi niespodziankami.

Jesteśmy mocno przekonani i pewni, że będziemy w stanie wszystkich zadowolić, a różnorodność popisów sokolich stanowić będzie miłe i serdeczne wspomnienie z spędzonego popołudnia niedzielnego. Więc wszyscy do Harnes!

Wydział Okr. V. Zw. Sok. Poskich we Francji

—:-:—

LENS. — Niedzielne dyżury lekarzy i aptek w lipcu:

(Lekarzy): — 6. lipca: Dr. Poiret, Avenue du Grand Condé. — 13. lipca: Dr. Loison, 173, i 175, route de Bethune. — 20. lipca: Dr. Basset, rue du Chevallier de la Barre (dla pracowników kopalń) i Dr. Delattre, rue R. Pruvost (dla reszty ludności). — 27. lipca: Dr. Chatelain, 5, rue Anatole France.

(Aptek): — 6. lipca: Talmant, 27, Porte d'Arras. — 13. lipca: Raoult, (b. apteka Pinard), 124, Bld. Basly. — 20. lipca: Raoult, 26-28, Place Jean Jaurès. — 27. lipca: Bultez, 11, Place Jean Jaurès.

LENS. — Dnia 29. czerwca zostało założone koło byłych żołnierzy I. Dyw. Grenadierów 1939-40 r. we Francji. Do zarządu weszli:

Prezes: Koniecko Wiktor, 50, rue Casimir Beugnet — Lens (P. de C.); sekr.: Wyka Józef, 200 rue Voltaire — Avion (P. de C.); skarb.: Bednarczyk Stanisław, 77 rue Pascal — Lens.

Po wszelkie informacje i załatwienie spraw, zwracać się osobiście lub listownie, do prezesa lub sekretarza.

Ponad 500 osób z osiedli górniczych dep. Nord wyjechało do Polski

Douai. — W czwartek 3-go lipca wyjechał z Douai 4-ty z rzędu w tym roku z dep. Nord pociąg repatriacyjny. W porównaniu z poprzednimi był liczniejszy i składał się wyłącznie z rodzin górniczych z obwodów Douai i Valenciennes. Wszystkie miejscowości z Zagłębia Douai - Anzin - Valenciennes były w nim reprezentowane. 533 osoby, w tym 74 dzieci do lat 10, wyjechały tego dnia do Polski, polskim pociągiem, który składał się z 46 wagonów; 22 przeznaczonych dla osób, 21 bagażowych i 3 służbowych.

Opiekę sanitarną spełniało dwóch lekarzy. żegnali wyjeżdżających przedstawiciele organizacji społecznych i konsul generalny R. P. z Lille p. Chiczewski.

Następny pociąg repatriacyjny z Północnej Francji wyjedzie z Lens we wtorek 8. lipca.

—:-:—

Komunikat Związku Polskich Towarzystw Muzycznych we Francji

Zebranie Zarządów Kół i Klubów muzycznych, należących do Związku Polsk. Tow. Muz. we Francji odbędzie się w niedzielę. 13. lipca br. w sali p. Lisa, Bld. Gambetta w Marles les Mines o godz. 10. rano. — Równocześnie w tym samym dniu i o tej samej godzinie odbędzie się zjazd wszystkich dyrygentów lub ich zastępców, tak samo w sali p. Lisa. Prosimy II. zarząd Zw. P. T. M. o przybycie na powyższe zebranie. — Sprawy konkursu i inne.

Niniejszy komunikat prosimy uważać za zaproszenie. Zaproszeń specjalnych nie wysyłamy.

Za Zarząd P. T. M.: Pasz Karol, prezes.

—:-:—

LIEVIN, 3. — Nowy zarząd **KSMP-ż.** — **Prezeska:** Kubiak Maria 165, rue Thiers, Lievin (P. de C.); **sekretarka:** Zalesińska Elżbieta, 22, rue Dupuy de Lôme, Lievin (P. de C.); **skarbniczka:** Nowak Stefania 20, rue Cuvier Lievin (P. de C.).

Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres prezeski lub sekretarki. Zarząd.

ROUVROY. — (Z zebrania Stowarzyszenia Starców, Wdów i Sierot). — W niedzielę 30. czerwca odbyło się zebranie Stow. Starców, Wdów i Sierot. Omawiano sprawy wewnętrzne, lokalne, między innymi sprawę wyborów do administracji Kas Ubezpieczeń Społecznych, które odbędą się 8. lipca. Członkom i członkiniom wydano odpowiednie instrukcje, do których winny się zastosować.

Poruszono po tym najboleśniejszy problem starców, mianowicie sprawę rent. Odczytano rezolucję uchwaloną na zebraniu starców, po tym odpowiedź Ambasady R.P. podpisaną przez ob. Dudzińskiego, w sprawie b. Knapszaftowców.

W liście swym ob. Dudziński wyjaśnia, że sprawa ta zostanie definitywnie załatwiona dopiero na konferencji pokojowej z Niemcami.

Nad odpowiedzią Ambasady wyłoniła się dłuższa i ożywiona dyskusja. Ob. Noga zaproponował by wysłano odpowiednią rezolucję do Ambasadora Putramenta o rozpatrzenie ponownie sprawy i pomyślne jej załatwienie.

P. Szymczak ubolewał nad wstrzymaniem rent z Polski a p. Włodarczyk użalał się nad trudnościami, stawianymi przez Urząd Konsularny w uzyskaniu zasiłku gwareckiego.

Następnie uzupełniono zarząd, wybierając zast. prezesa p. Nogę. Uchwalono poza tym odbywać zebrania co trzy miesiące.

HARNES. — Stow. b. czł. POWN. zawiadamia swych członków, iż bierze udział w zlocie Okr. V. Sokołów Polskich. Zbiórka o godz. 14 w sali p. Gruchały.

DIVION. — Koło Rez. i b. Wojsk., bierze udział w rocznicy Tow. Polek w Divion. Zbiórka członków o godz. 15 u p. Croena.

—:-:—

Komunikat KSMP Okr. III. Bruay

W niedzielę, 6. lipca na rocznicy w Hersin odbędzie się rozgrywka ping-pongowa o mistrzostwo pomiędzy drużynami Hersin — Barlin (po Mszy św.) — Haillicourt 6. — Calonne grają o godz. 15-tej. Palczewski Jan, zast. kom.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy zawiadamia, iż zebranie nadzwyczajne proponowane na dzień 6-go lipca br. nie odbędzie się z powodu zlotu harcerzy Okręgu I. Północ oraz święta harcerzy w Ruts w dniu 12., 13, i 14 lipca. Zebranie odbędzie się 2. lipca br. o godz. 15 na szybie 5-tym. w harcówce.

—:-:—

20-ta rocznica Koła Polek w Divion

Tow. Polek Król. „Wandy" obchodzi swą 20-tą rocznicę 6. lipca br. w lokalu p. Croena.

Program: — O godz. 10 rano Msza św. w kościele św. Marcina za zmarłe członkinie. Tow. uprasza się o wysłanie sztandarów. Od godz. 2—3 przyjmowanie bratnich Kół i Tow. O godz. 15 otwarcie uroczystości. Dalszy program będzie ogłoszony w sali. O liczny udział prosi Zarząd.

—:-:—

BETHUNE. — (Dzieciobójczyni). — W nocy na 27 maja rb. 23-letnia Celestyna Raoul, córka rolnika z Rely, porodziła dziecko, owoc zgwałcenia po opuszczeniu balu we wrześniu r. ub. — jak twierdzi. Aby nie mieć „kłopotów" młoda matka zakopała natychmiast po urodzeniu noworodka w ogrodzie przy domu. Pogłoski o tym doszły do iUżanlarmerii, która w wyniku śledztwa wykryła zwłoki. Dzieciobójczynię aresztowano.

—:-:—

Komunikat ZUPRO Okr. Północ

Związek Uczestników Polskiego Ruchu Oporu Okr. Północ, zawiadamia swe oddziały, że dnia 29. 6. 1947 została wysłana delegacja ze sztandarem na czele do Lille, celem wzięcia udziału w uroczystości na cześć przyjęcia w tym dniu gen. de Gaulle.

Na specjalną uwagę zasługuje to, że pomiędzy mnóstwem sztandarów francuskich, jeden nasz sztandar polski ZUPRO był reprezentowany.

—:-:—

Wypadek robotnika polskiego w fabryce chemicznej w Auby

Auby. — W tut. fabryce chemiczne „Asturienne" pracował jako robotnik 51-letni Henryk Kopiński z Pont de la Deule. Onegdaj podczas pracy winda porwała mu ramię i wyrwała. Nieszczęśliwą ofiarę wypadku odstawiono w stanie ciężkim do szpitala w Douai.

Zlot harcerski w Sessevalle.

W niedzielę dnia 13. liyca br. odbędzie się zlot harcerzy hufca Denain w miejscowości Sessevalle (Nord), połączony z 10-letnią rocznicą K.P.H. z Sessevalle.

Program rozpocznie się w sobotę 12. lipca na boisku kopalnianym: Zjazd drużyn od 17. — Ognisko i przyrzeczenie o godz. 22. — Cisza nocna o godz. 23.

Niedziela 13. lipca: — O godz. 9. Msza św. w kościele parafialnym. — Od godz. 10. gry i zabawy. — O godz. 12. przerwa obiadowa. — Po poł. od godz. 13.30: ciąg dalszy programu. — O godz. 17. akademia w sali patronażu. — O godz. 20. zabawa.

Szan. Rodaków i Sympatyków prosimy o poparcie. — Towarzystwa i osoby, które nie otrzymały zaproszeń, prosimy niniejszy komunikat uważać za zaproszenie.

—:-:—

Pożar niszczy tkalnię w Wattrelos

Roubaix. — W godzinach popołudniowych, krótko po zakończeniu pracy, powstał pożar w tkalni Bazin et Cie w Wattrelos. Ogien przybrał nieomal od razu groźne rozmiary. Spaliła się część fabryki wraz z urządzeniem a poza tym większe ilości surowca. Straty wynoszą 30 milionów franków.

Przyczyny powstania pożaru nie zostały stwierdzone.

Zebrania na niedzielę 6. lipca

AVION. — Stow. Rez. i był. Wojsk. o 15.30 u 15.30 u p. Wajstakowej.

BRUAY EN ARTOIS. — Chór kościelny „Moniuszko" o 16 w salce przy kaplicy.

BILLY MONTIGNY. — Zw. Weteranów Pracy o 15 u p. Ryńskiej. (Ważne sprawy).

BRUAY - miasto. — KSMP.-Ż. o 15.30 w siedzibie. (Po zebraniu wymarsz do H. C.). Druhny winny przybyć w mundurkach.

HENIN LIETARD. — Rada Narodowa Polaków o 16 w sali zebrań.

LENS. — Sekcja Czeladników Piekarskich o 10 sali p. Monnier.

MARLES LES MINES. — M.K.R.-PPS. w Cafe „Terminus" (Nie podano godziny).

MONTIGNY EN OSTREVENT. — ZMP. „Grunwald" o 10 u p. Krawczyka. (Sprawy zlotu).

NOYELLES s. Lens. — Koło Rez. i b. Wojsk. o 16 u p. Lisieckiego.

ROUVROY. — Bractwo Kurkowe „Dobry Strzał" o 16 u p. Woźniaka.

SALLAUMINES. — Sekcja polska przy CFTC o 10.30 u p. Kudłaszyka (półroczne — rew. kasy o 10-tej)

PONT DE LA DEULE. — Koło Rez. i b. Woj. o 16 w sali zebrań (półroczne).

—:-:—

By więcej zarobić zarządzał cesarskie cięcia

Dzienik paryski „Ce Soir" z 4. lipca br. donosi z Bourg, że akuszerka, panna Bertout, oskarżyła swego pracodawcę i kierownika szpitala w Thoissey (Ain) dr. Mournanda, o niekonieczne operacje „cesarskim cięciem".

Oskarżenie to złożyła wymieniona przed zarządem szpitala dodając, że uchroniła niektóre pacjentki przed niekonieczną operacją.

Mer miasta Thoissey wniósł skargę przeciw lekarzowi.

Nie Caney, lecz Maricot zabił „mateczkę" Richebourg

Dijon. — W dniu 5. czerwca br. odkryto w wiosce Pisseloup pod Gray (Haute Saône) trupa 70-letniej staruszki, Eugenii Richebourg. Staruszka padła ofiarą zbrodni rabunkowej. Wyjaśnienie sprawy i odkrycie winnych zabójstwa poruczono policji z Dijonu. Zabójcę wykryto i aresztowano. Okazał się nim niebezpieczny opryszek, 33-letni Robert Maricot.

Wieść o aresztowaniu Maricota rozeszła się lotem błyskawicy po wiosce. Mieszkańcy tłumnie udali się pod mieszkanie, w którym trzymano Marircoto i chcieli zlynczować zbrodniarza.

FOIX. — (Dramat rodzinny). — Niejaki Sanchez z Lavelanet (Ariège) poranił ciężko w autobusie do Limoux, swą żonę i córkę. W stanie groźnym umieszczono obie niewiasty w szpitalu, Sancheza zaś aresztowano.

—:-:—

Rękopisy Napoleona spaliły się w pożarze w Antibec

Nicea. — W wyniku krótkiego spięcia, które wydarzyło się w willi „Le Flanois" w Antibes, spaliły się drogocenne przedmioty wartości historycznej, między innymi seria rękopisów Napoleona I. Straty wynoszą 12 milionów franków. Dodać należy, że krótkie spięcie nastąpiło wskutek zbyt silnego rozgrzania aparatu radiowego.

Wydarzenia dnia

LILLE. — W Origny en Thierache zmarła wskutek poparzenia wrzącą wodą i porażenia prądem, 25-letnia Solange Cohidon.

DUNKIERKA. — W Coudekerque-Branche popełniła samobójstwo, zatruwając się gazem świetlnym, Elżbieta Tavernier.

MONTREUIL. — W wypadku motocyklowym uległ okaleczeniom motocyklista Chollet.

ST. BRIEUC. — W upadku z samochodu ciężarowego zabił się p. Ledu.

TOURS. — Robotnik Jerzy Leroux w stanie nietrzeźwym zabił towarzysza pracy, Józefa Colin. Zabójca sam oddał się w ręce policji.

Rodzinom po zaginionych wojskowych 1939 - 1945 roku.

Odda dokumenty, jak książeczki wojskowe, paszporty, listy, fotografie, legitymacje, odznaczenia itp., pamiątki osobiste na nazwiska:

Tadeusz Wiśniewski; Władysław Burghard; Ignacy Lyduch (pilot); **Jan Kubiak; Przybylski; Bronisław Łukasiewicz; Stanisław Wieczorek** (pilot); **Tadeusz Putz** (pilot); **Henryk Wiśniewski** (marynarz); **Marian Zawada; Jan Cardier; Konrad Maikowski** (pilot); **K. Żwawiak** (pilot); **Gerhard Margosch.**

Adresować, załączając znaczek na odpowiedź: **K. Chyliński,** 32, rue Malesherbes Lyon.

—:-:—

BAUDRAS - ESSARTS. — Zarząd **KTM.** Prezes: Kulczak Jan, zast.: Janowski Fr.; sekr.: Stempniewicz T., zast. Skowroński Ant.; skarb.: Grabowski T., zast.: Frondze R.

AGEN. — (Polskie Stronnictwo Ludowe składa na powodzian w Polsce). — Złożyli: Głowa fr. 300, Zaborniak I. i Zaborniak II. po 200; Kutenger 100; ks. Szyszkowiak 500; Sierer 200; Kiwor 100; Strzępek 300; Niedźwiecki 500; Kaczmarkowa i Pokora po 100. Frontczyk 500. Jackowski 100; Sukiennik 500; Strzępek II. i Gmyrek po 150; Łączny 500; Dec 100; Popek 120; Dril 150; Szmyro 100; Poręba 200; Papis 250; Zarzycki, Kubiak, Wojtyniak, Dałomis, Migonof po 100; Rapciewicz i Mikołajczyk po 200; Jasik 100; Lizak 200; Wojtyniak 100; Szlozek 200; Ziarczyk 50; Bobyński J. 200; Bobyński II., Wiśniewski i Szczeciński po 100; Nowacki 200; Borkowska, Daniec po 50; Drzebeńko, Trzemielewski po 100; Szlozek 200. Z zabawy która odbyła się w Loire 25. maja przeznacza PSL 1000 fr. — Razem zebrano: 9.170 fr.

—:-:—

Z uroczystości koła śpiewu „Lutnia" w Stiring-Wendel

W końcu czerwca, koło śpiewu „Lutnia" obchodziło swą 21-szą rocznicę istnienia. — Rano odbyła się msza św. z komunią św. w intencji Koła i za zmarłych członków. Odprawił ją ks. Zaremba z Merlebach. Pienia kościelne wykonało koło śpiewu Lutnia pod kier. dyrygenta p. Glinkowskiego.

Po polskich nieszporach odbył się dalszy ciąg uroczystości, której przewodniczył druh prezes Gruszka. Otwarcie nastąpiło odśpiewaniem pieśni powitalnej i hymnem: „Niebiosa głoszą", poczym odbyło się powitanie gości, wśród których obecni byli księża polski i francuski. Nastąpiły kolejno występy okolicznych kół śpiewaczych serdecznie oklaskiwane przez publiczność. Piękno i echo tęsknej melodii, jak cichy szept ulatywały w progi ukochanej Ojczyzny.

Za wytrwałą pracę na niwie śpiewaczej, służenie jej i kulturze polskiej przez 10 i więcej już lat. 17-tu członków i członkiń Koła otrzymało dyplomy. Wystąpiła również miejscowa orkiestra pp. Obiegałów z ich dyrygentem p. Borowiakiem.

Na zakończenie uroczystości wystąpiły wszystkie chóry razem i odśpiewały hymny polski i francuski, dając w ten sposób dowód miłości Polaków do Francuzów.

Po zakończeniu części koncertowej, która pozostawiła miłe wrażenie, odbyła się zabawa taneczna.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 2, rue Euler, PARIS (VIII.), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P.C.K.

Kucharski Józef, ur. 1913. syn Alfonsa i Wincentyny, przez **Kucharskiego,** Walcz, Kwiatowa nr. 44.

Kulewski Stefan, przez **Poselstwo R. P.** w Bernie.

Kunicki Henryk ur. 25. 8. 1922. syn Józefa i Katarzyny, przez **matkę,** Warszawa, ul. Zielna 25.

Kurdunowicz Wacław ur. 3. 5. 1925. syn Pawła i Józefy, przez **ojca,** Gatków Wielki, pow. Rypin Lubuski.

Kuśmiarz Józef ur. 1903 przez **Lachcik** Olgę, Urząd poczt. Kładzko, woj. Wrocław.

Kwiecień Bolesław, ur. 22. 11. 1913 w Sosnowcu syn Stanisława i Katarzyny, przez **Kwiecień** Felicję, żonę, Sosnowiec, ul. Swobodna 1-b.

Lachowicz Józef, ur. 9. 11. 1924 w Mielakance, syn Bolesława i Marii, przez **ojca,** Dobigniewo, pow. Strzelce

Los Kazimierz ur. 1901 syn Bolesława i Zofii z Piekarzów, przez żonę, **Wilhelminę,** Gdańsk, Skotnicka 1.

Ludwicki Edward, ur. 14. 4. 1925 w Wólce Węglowej przez matkę, **Stefanię,** Wólka Węglowa, pta Laski koło Warszawy.

Łukaszewicz lub Łukasiewicz Jerzy ur. 1914 w Warszawie, syn Tomasza i Natalii, przez matkę, Warszawa, ul. Czerniakowska 178.

Lure Stanisław ur. 1880 w Kościanie przez **Lure** Antoninę, Kościan, ul. Grodziska 19.

Łyzińska Helena z d. Ablamowicz, przez **Ablamowicz** Jadwigę, Busko-Zdrój, Sanatorium Górka.

Maciuk Wanda ur. 1925 w Złoczowie przez **Maciuk** Kazimierza, ul. Śląska 1, Chrzanów powiat Kraków.

Mackiewicz Józef przez **Mackiewicz** Edwarda, Słupsk, Dworcowa 15.

Madanowski Stanisław ur. 1910 w Zlakowie, syn Andrzeja i Józefy, przez brata, **Jana,** Warszawa, Bracką 21.

Majewski Józef ur. 16. 3. 1908 w Rawiczu przez **Majewskiego** Franciszka, Bojanowo, Rynek 13.

Malik Jan ur. 1906, przez żonę, **Rozalię,** Krynki, ul. Górna 20, woj. Białystok.

Malinowska Janina ur. 1919 w Rajsku, przez **Lis** Jana, Wrocław, Herdein 42/4.

Marciniak Walery ur. 17. 12. 1894. syn Marcina i Aleksandry, przez brata, **Władysława** c/o Mrs. Robertson, 74, Montgomery Street, Edinburgh, Scotland.

Mazarski Michał, syn Jana i Józefy, przez **Mazarską** Martę, Biskupice 26, gm. Borkowice.

Mihr Erich ur. 1912 w Czorkowie, syn Karola i Reginy, przez **Szulc** Łucję, Toruń-Mokre, Chrobrego 31.

Mincer Zofia ur. 1905, córka Wilhelma i Ernestyny, przez siostrę, **Weksler** Bertę, Szczecin, Cegielskiego 19.

Mintz Stanisław przez siostrę, **Tyber** Marię, Łódź, ul. Piotrkowska 49.

Mis Alojzy ur. 4. 3. 1922 w Puszczykowie, przez matkę, **Weronikę,** Rakoniewice, p. Wolsztyn, Kościelna 5.

SPORT

Tour de France

Camellini pierwszy w Briançon

Piękny zryw Klabińskiego — Ronconi umacnia swą pozycję leadera

Briançon. — Etap górski Grenoble — Briançon (185 km.) należał do najcięższych etapów. Prowadził przez szczyty Col du Glanon (1951 m.), Col de la Croix de Fer (2087 m.), Col du Télégraphe (1621 m.) i najwyższy w tym łańcuchu górskim szczyt Galibier (2556 m.). Najcięższą częścią z przestrzeni etapu była ta pomiędzy Col du Télégraphe à Galibier, gdyż różnica wjazdu wynosiła na przestrzeni 18 km. 1200 metr.

Rewelacją etapu był Włoch zamieszkały we Francji, **Fermo Camellini.** Do Briançon przybył 10 min., 35 sekund przed leaderem biegu, Ronconim

Miłą niespodziankę zrobił **Klabiński.** Przez 89 km. należał do czołówki, pierwszy wjechał na szczyt Col de la Croix de Fer i przy zjeździe, na krótko przed dojazdem do Saint Jean de Maurienne, na skutek przebicia dętki i opony stracił prowadzenie i do mety przybył na 32-gim miejscu. Prowadzenie po Klabińskim objął wówczas jego kolega drużynowy Camellini (Polak i Włoch jadą w jednej i tej samej drużynie) i zachował je mimo ataków na nie Brambilli, do samego końca etapu.



(Photo New York Times) Kolarze **Ronconi** i **Tacca** w zjeździe z szczytu Granier

Cała francuska prasa sportowa podnosi zryw Klabińskiego zaznaczając, że sprawił on miłą niespodziankę.

Etap w normalnym czasie ukończyło tylko 58 kolarzy. Wśród tych, którzy odpadli znajduje się również Kubler, zwycięzca pierwszego etapu.

Szczegółowa klasyfikacja etapu pierwszej dziesiątki przedstawia się następująco:

1. **Fermo Camellini** 6 g. 49 m. 7 s., bonif. 6 g. 48 m. 7 s.; 2. Brambilla, 6 g. 57 m. 13 s., bonifik. 6 g. 56 m. 43 s.; 3. Lazarides 6 g. 57 m. 15 s. 4. Cottur 6 g. 59 m. 42 s.; 5. Ronconi; 6. Goasmat; 7. Vietto; 8. Fachleitner t. s. cz.; 9. Rossello 7 g. 2 m. 48 s.; 10. Tacca 7 g. 3 m. 8 s.

Klabiński, który przybył 32-gi uzyskał czas 7 godz. 23 min. 11 sek., a Pawlisiaka czas, który bieg ukończył na 49-tym miejscu wynosił 7 godz. 34 min. 56 s.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal Włoch Ronconi. Francuz Vietto spadł na trzecie miejsce, a drugie zajął Włoch Brambilla. Czwartą lokatę zajmuje Camellini.

Klabiński zajmuje 43 miejsce a **Pawlisiak** 60-te.

W Briançon kolarze odpoczywają. W sobotę jadą z Briançon do Digne (217 km.) a w niedzielę z Digne do Nicei.

O mistrzostwo PZPN-u Okr. Nord

Gry na niedzielę 6-go lipca br.

Unia Pecquencourt — Polonia Lourches — sędzia Sika.

Rapid Escaudain — Pogoń Sabatier sędzia Czarnecki.

Fortuna Thivencelles — Błyskawica Abscon sędzia Jabłonowski.

Warszawa Arenberg — Naprzód Montigny sędzia Domanecki.

Warta Ecaillon — Naprzód Quievrechain sędzia Grzesiak..

—:-:—

Dzień sportowy Orła Białego Bruay-Thiers

W dniach 13 i 14. lipca urządza Orzeł Biały Bruay-Thiers „Dzień Sportowy" z udziałem dwóch najlepszych drużyn z Pas-de-Calais: Wiktorii z Barlin i Wichru Houdain oraz Naprzodu Montigny en Ostrevent i Fortuny Thivencelles. — W przerwach pomiędzy poszczególnymi meczami odbędą się występy akrobatyczne. — Po imprezie sportowej zabawa w sali p. Mąki (Columbia Dancing)

ORZEŁ BIAŁY Br.-Thiers — UNIA Pecquencourt 0—8

Spotkanie odbyło się w Pecquencourt i zostało rozegrane z cyklu rozgrywek o mistrzostwo P.Z. P.N.-u Okr. Nord. Drużyna Unii wystąpiła w swym najsilniejszym składzie, z Kolaśniewskim na czele, który w przyszłym sezonie wystąpi już jako zawodowiec w drużynie Douai.

Drugi oddział Orła Białego wygrał z Unią 3-2.

—:-:—

Do sportowców z Ostricourt i okolicy

W niedzielę 6-go lipca br. o godz. 16 na stadionie Rapida odbędzie się ostatni mecz o mistrzostwo PZPN-u Okr. Lens pomiędzy Olimpią Avion a Rapidem Ostricourt I.A.

Powyższy mecz miał się odbyć w Avion, lecz za zgodą obu zarządów, przyjścia z pomocą finansową klubowi, którego młody oddział zasłużył na pochwałę, odbędzie się w Ostricourt .

Na mecz ten zaprasza się miejscową Polonię oraz sympatyków klubu.

Olimpia przybędzie do Ostricourt w komplecie.

Znając wielbicieli sportu naszym licznym sympatykom, zgóry dziękujemy i liczymy na wielki ich udział. Zarząd.

Gwiazda Lens — Repr. Lievin 2—3

Spotkanie powyższe zostało rozegrane w poniedziałek z okazji „dukasu". Było bardzo ciekawe. Gwiazda była przeciwnikiem równorzędnym drużyny Lievin, zestawionej z najlepszych graczy z różnych okolicznych klubów. Do przerwy wynik wynosił 1—1. Po przerwie reprezentacja zdobyła dwie bramki, Gwiazda jedną.

Bramki dla Gwiazdy zdobyli: Korzeniec i Jaśniewicz.

Cała drużyna Gwiazdy zasłużyła na pochwałę.

—:-:—

U Rapida Lens

K. S. Rapid zwołuje swe miesięczne zebranie 6-go bm. o godz. 10 w lokalu zebrań. Zarazem zarząd zawiadamia wszystkich graczy oraz młodzież która chciałaby grać w przyszłym sezonie w Rapidzie, o przyniesienie ze sobą dwóch fotografii.

* * *

O godz. 20-tej K. S. Rapid urządza wielką zabawę taneczną w sali p. Lienarda. Zabawa będzie połączona z strzelaniem do tarczy o nagrody.

—:-:—

Warta Noyelles — Diana Lievin

Ostatni mecz o mistrzostwo odbędzie się w niedzielę 6. lipca na stadionie w Noyelles. Warta wystąpi w komplecie. Na mecz zaprasza się wszystkich sympatyków . Początek meczu o godz. 14.30. Oddz. I. o godz. 16.

* * *

Treningi odbywają się co środę i piątek rano o godz. 10; po południu od godz. 17. Trenerami zostali Witczewski Alojzy i Sobolewski Jerzy. — do gimnastyki Herkt Leon.

Uwaga. — Kl. sp. Warta urządza 27. lipca br. wycieczkę do Aubigny au Bac. Cena za przejazd 120 fr. od osoby. Zapisy przyjmują: Walkiewicz Maksymilian, Wachoński, Delka i Szymurski. Ostatni termin zapisu upływa 17. lipca br.

—:-:—

Komunikat K. S. Gwiazdy Bully

Zarząd klubu przypomina piłkarzom, którzy chcieliby zagrać w sezonie 1947/48 w drużynach Gwiazdy Bully, iż mogą się zapisać na walnym zabraniu, które odbędzie się 6-go lipca bież. roku o godz. 10 u kol. Pawlaka. Ważne sprawy. Rewizorowie kasy winni przybyć o godz. 9-tej.

—:-:—

Uwaga Sallaumines

W niedzielę 6-go lipca br. o godz. 16.30 odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną KSMP Sallaumines oraz Wisłą. Na mecz zaprasza się sportowców. O poparcie drużyny KSMP. prosi Zarząd.

Skład drużyny KSMP. będzie następujący: Fiołka Feliks, Kamiński i Pudło, Błaszczyk, Górecki, Kozłowski, Witczak, Białas, Fiołka Teofil, Kociucki, Wilczewski, Solik i Grześkowiak.

—:-:—

Promień — Pas en Artois 2—0

Była to rozgrywka zaporowa o wstęp do II. Dyw. Pas de Calais. Drużyna Promienia zagrała wspaniale i zwycięźyła zasłużenie. Meczowi przyglądała się liczna publiczność, która z spotkania była wielce zadowolona. Pierwsza bramka została uzyskana z kombinacji Kaźmierczak-Lech-Kowalkowski. Po przerwie wynik na 2—0 podwyższył Kaźmierczak.

W wyniku odbytego meczu, Promień zajmuje wraz z oddziałem Calonne Ricouart 3 miejsce w tabeli, pierwsze zaś Noyelles a drugie Pas en Artois.

—:-:—

Uwaga sportowcy z Divion i okolicy!

Klub sport. Olimpia Divion urządza wielki turniej piłki nożnej (oddz. w 6 graczy) o bardzo piękne nagrody. Turniej odbędzie się 20. lipca br. na stadionie Raymond Gervais w Transwall .

Kluby, które chciałyby wziąć udział w tej imprezie winny nadesłać zgłoszenie na ręce sekretarza: Grutzmacher Leon, 10, rue Soleil 10, Divion, Cite 30, najpóźniej do dnia 17. lipca.

—:-:—

Do sympatyków Pogoni Marles

Podaje się do wiadomości, że zebranie klubu sympatyków „Allez Pogoń" odbędzie się w niedzielę 6. lipca o godz. 10 u p. Nowaka. — Bardzo ważne sprawy.

Uwagi pani Klary

Utrapieniem noszących okulary i binokle jest „zachodzenie szkieł". Unikniemy tej niedogodności, pocierając szkła mydłem i czyszcząc je następnie irchą.

Przydział żywności w LIPCU dla ludności Nord i Pas de Calais

Wydział żywności dla departamentów Nord i Pas de Calais przewiduje następujące racje żywnościowe w lipcu:

Kategorie :	E	J	A	M	V
Chleba (dziennie):	100	250	325	250	250
Cukru:	1500	1000	1000	1000	1000
Kawy:	Ukaże się specjalne zarządzenie				
„Petits Déjeuners":		250			
Sera:	Wszystkie kat. po 100 gr. Na znaczki P1 i P2 po 100 gr. Dodatek dla J i A 300 gr.				
Czekolady:	250	375	375		125
Masła:	300	200	200	200	200
	Na P1 i P2 400 gr.				
Margaryny:		100	100	100	100
	Dodatek dla A 150 gr.				
Wina:	Racja zostanie ustalona				
Oliwy:	W ośrodkach normalnych kat. . . JAMV po 200 gr. W ośrodkach wielkich E 100 gr. inne kat. po 300 gr.				

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS